Nr 244 Kraków, 25 Października — Środa Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
rocznie w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	29	8	6	3

Ogłoszenia przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 c. za każdy raz. Dodatek do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadające należytości uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 50); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 24 października.

Podnoszenie kwestyj dyplomatycznych w parlamentach ma tę niekorzystną stronę, że zwykle służy tylko do celów stronnictwa. Taką cechę mają obie interpelacye wniesione w Izbie niższej Rady państwa. Interpelacya p. Fanderlika i towarzyszy, to głos opozycyi słowiańskiej, odzywający się w imię sympatyj szczepowych więcej niż w imię interesu monarchii. Interpelacya trzech klubów wiernokonstytucyjnych to głos doktrynerstwa, który nie liczy się wcale z warunkami dyplomatycznemi i z obecnem położeniem monarchii. Kładąc zbyt silny nacisk na zachowanie pokoju i zapytując rząd, czy bierze odpowiedzialność za następstwa dotychczasowego kierunku politycznego, interpelanci nie dali dowodu ani patryotyzmu austryackiego, ani zręczności dyplomatycznej. Nie dostrzegli oni, że w chwili groźnej i stanowczej wystąpili z aktem opozycyjnego znaczenia, czem, miasto wzmocnić, zachwiać mogą ufność i osłabić stanowisko tego męża politycznego, z którego dyplomacyą mogą się niezgadzać, ale zaprzeczyć mu nie można usiłowań pojednawczych, a przynajmniej dążności oddalenia ewentualności wojny europejskiej. Aby utrzymać pokój lub neutralność monarchii, nie wystarcza wołać: nie chcemy wojny pod żadnym warunkiem, bo okrzyk ten przeciwnie pomnaża popłoch i niekorzystnie wpływa na położenie monarchii na zewnątrz. Może w Anglii stronnictwo liberalne domagać się bezwarunkowego wycofania się z polityki kontynentalnej bez uszczerbku dla godności i potęgi wyspiarskiego mocarstwa; ale stronnictwo wiernokonstytucyjne wiedeńskie parodyując angielskich liberałów ze stronnictwa Gladstona żąda abdykacyi z dyplomatycznego, że tak powiemy, rozbrojenia dla monarchii, dokoła otoczonej zawistnemi sąsiadami. Objawy podobne przypominają adresy gminy miasta Wiednia z roku 1866, aby stolicy nie bronić od nieprzyjaciela; są one dalszym ciągiem tej polityki stronnictwa i doktrynerstwa, które w delegacyach domagało się ustawicznie zmniejszenia w budżecie wojennym i stopniowego rozbrojenia.

W trudnem położeniu wobec tych dwóch interpelacyj nacechowanych duchem stronnictwa, znajdzie się delegacya polska. Czyliż ona jedna ma dotrwać na stanowisku ściśle austryackiem, skoro z tego gruntu schodzą i Słowianie i Niemcy, czyliż nie ma także celów wyłącznych, któreby do jakiegoś objawu pobudzać mogły? Przeciwnie, cele te niezmienne narodowości polskiej niedopuszczają innego objawu w obecnem położeniu, okrom poparcia potęgi monarchii. Gdyby bowiem reprezentanci naszej narodowości w Radzie państwa dali się popchnąć w jednym lub drugim kierunku, choćby o krok jeden po za afirmacyę powagi i bezpieczeństwa monarchii — stanąćby musieli wobec najtrudniejszej i najboleśniejszej dla Polaków alternatywy: albo przeciw sprawie niepodległości, sprawie chrześciańskiej i słowiańskiej, albo w sojuszu z najzawziętszym wrogiem i tępicielem narodowości naszej. Pierwsza jak i druga alternatywa dobrowolnie przez nas wybrana i wskazana, mogłaby nas wciągnąć w kolej najniebezpieczniejszą nie tylko dla interesu, ale i dla godności narodowej i sprowadzić nie dające się przewidzieć następstwa. Z tylu doświadczeń winniśmy skorzystać, aby wobec sporów i zawikłań europejskich w polityce narodowej zachować stanowisko ściśle neutralne i obserwacyjne. Tem łatwiej nam to dziś przychodzi, że do takiego stanowiska mamy podstawę, a jest nią kierunek, jakiego wiernie trzymaliśmy się przez lat kilkanaście w sejmach, Radzie państwa i delegacyach wspólnych, popierania potęgi, wpływu i bezpieczeństwa monarchii.

Nie jesteśmy powołani do przechylania szali w polityce monarchii na tę lub inną stronę. Nacisk parlamentarny oddziaływa częstokroć na sprawy dyplomatyczne wręcz odwrotnie. Najświeższy mamy tego przykład w dwóch interpelacyach, z których pierwsza wychodząca od opozycyi słowiańskiej, jest czczą tylko demonstracyą, a druga przemawiająca za polityką pokojową pomnaża tylko trudności, z jakiemi wewnątrz i zewnątrz ma do walczenia hr. Andrassy. Nie chodzi tu także o poparcie obecnego gabinetu wspólnego; nie przesądzając bowiem kierunku dyplomacyi, wystarcza stwierdzić, że stoimy przy sztandarze monarchii, który jeśli nas nie zdoła poprowadzić w bliskiej przyszłości do celów upragnionych, to przynajmniej stanowi dla narodowości naszej rękojmią jej rozwoju. Zgoła, jedyna w obecnem położeniu afirmacya odpowiednia dla reprezentantów polskich, dałaby się ująć w słowach przestrzegania *status quo* monarchii i naszego w niej stanowiska. Jaką drogą to *status quo* zabezpieczyć można, to nie rzeczą parlamentaryzmu, lecz dyplomacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 23 października.

○ W przededniu wyborów uwaga publiczna niemi wyłącznie zajęta. Chociaż list mój dojdzie w części po dokonanym fakcie, bo wybory z kuryi mniejszej jutro się odbędą, radbym jednak w kilku słowach nakreślić położenie.

Przypomnicie sobie, jakie niezadowolenie wyniosły tutejsze dzienniki ze zwołanego w lipcu przez komitet centralny zjazdu delegatów z okręgów wyborczych; a to z powodu, że komitet centralny wybrany przez koło poselskie, nie uznał potrzeby potwierdzania swego wyboru, chociaż dał się uzupełnić trzema członkami, wybranymi przez zjazd delegatów. Nie można powiedzieć, aby to postępowanie komitetu centralnego było ściśle odpowiadało jego stanowisku i komitet czuł niewłaściwość poddania swego zawiązku wprost lub pośrednio pod opinię zjazdu delegatów; o ile wiem jednak, skłaniały go do podobnego postąpienia powody, których wyjaśnienie dziś żadnej już nie może sprawić szkody. Komitet wiedział, że przeciw niemu walczą oba tutejsze dzienniki, łatwo chwytając na lep popularnem hasłem utworzenia komitetu z dołu. Komitet obawiał się więc, aby działanie jego nie znalazło dostatecznego poparcia i zrobił ustępstwo od ścisłości powołując zjazd delegatów. Nie dozwolił też poddawać pod dyskusyę swego prawa działania, ale znowu dalsze uczynił ustępstwo, dozwalając na uznanie swoje i uzupełnienie przez zjazd.

Te daleko sięgające ustępstwa, w części uczyniły komitet panem położenia, a mianowicie dozwoliły rozrządzanie znaczniejszemi środkami działania. Dziś już nie potrzeba wchodzić we właściwość lub niestosowność pierwszych kroków komitetu; najlepszą bowiem odpowiedzią będzie rezultat, jaki wyniknie z akcyi wyborczej.

Komitet centralny stoi i stać powinien na gruncie narodowym, nie powinien mieć innego programu na oku. Programy tu inne nie powstały, bo programów nie tworzą wyborcy, ale ludzie wybitni mający wpływ a tu właśnie w najważniejszych sprawach lubią mówić tak oględnie, żeby rzecz nie zrażała nikogo. O jednym programie samborskim pisano wiele, nawet więcej niż na to zasłużył, bo zdaje się, że wybory w Samborze nie wypadną wcale w duchu tak zwanego programu samborskiego. Z miasta Sambora stają Romanowicz i Szemelowski, obaj nie zgadzający się na ten program; co zaś do kandydatów z większej własności, słyszałem pięć nazwisk, wszystkie poważne, a żaden z tych kandydatów na taki program nie przystanie.

O ile komitet centralny działał w porę i dość energicznie, przekonamy się niebawem, to pewna, że kandydatury narodowe postawione są w okręgach z kuryj mniejszych posiadaczy i to bodaj że we wszystkich. Ogłoszenie zaniechano uczynić, co może nie jest dobrze, gdyż pod pozorem niewiadomości, dozwala się na pokątne agitacye. Uczyniono tak prawdopodobnie dla tego, że i Rusini trzymali do ostatka kandydatury swoje w wielkiej tajemnicy. Ze zdziwieniem mówiono, że o agitacyi ruskiej nic nie słychać. Świętojurcy posiłkując się organizacyą kościelną do swych agitacyj, liczą na wpływ duszpasterzy i dopiero w ostatnich dniach rozpoczęli działanie energiczne na wszystkich punktach; teraz zaczynają się dowiadywać o ich kandydatach, nietylko miejscowe komitety, ale i miejscowe władze.

Ponieważ rząd w obecnych wyborach zachował się neutralnie, dla tego widoki powodzenia na naszą przechylają się stronę, a żydzi również garną się do obozu narodowego. Na wielu zagrożonych punktach jedynem lekarstwem jednak pozostanie wybór starosty, co obyć się nie może bez użycia pewnego nacisku z góry i tylko jako *malum necessarium* może być dopuszczonem. Z kuryi włościańskiej stoją między innymi pp. Grocholski, Kornel Krzeczunowicz, Polanowski i kilku innych.

W miastach nie wielkie zajdą zmiany. W Stanisławowie kandydatura lekarza Dr Rożańskiego małe znalazła poparcie i prawdopodobnie wybiorą tam Kamińskiego, który dotychczas to miasto reprezentował. Tarnopol jest podobno jeszcze nie zajęty; natomiast we Lwowie mimo głosowania w komitecie obstają przy twierdzeniu, że wybrani zostaną: Małecki, Smolka, Czerkawski i Jasiński, albo też przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy Goldmanem lub Madejskim, a jednym z powyżej przytoczonych kandydatów.

W kuryi większej własności jak utrzymują wydane jest *mot d'ordre*, że tylko *possessionatus* może otrzymać mandat, tak, iż tylko wyjątkowo przejdzie kto inny. Komitet centralny rozesłał listy sześciu kandydatów, których wybór uważa za potrzebny, ale lista ta zawierała ludzi różnej kategoryi i o ile słychać tylko wybór profesora Bilińskiego w Czortkowskiem ma być zapewniony.

Co do opinii przemagającej w kuryi większej własności o wniosku prof. Dunajewskiego, zaczynają tu czuć konieczność wyjścia z obecnego stanu, ale raczej przechylają się za połączeniem gromady z obszarem dworskim w jedno ciało, aniżeli za gminą zbiorową.

Wiedeń 23 października.

(R) Król grecki nagle opuścił Wiedeń, pośpiesznie zdążając do Aten; Rumunia gotuje się do wypowiedzenia wojny; N. Pan odroczył podróż swoją do Czech — oto wiadomości ostatnie — świadczące o naprężeniu sytuacyi. Z całego stanu rzeczy możecie wnosić, że ani demonstracya studentów peszteńskich, ani interpelacya w Radzie państwa już nie zdołają powstrzymać biegu wypadków. Sytuacya jest jasną „aż do rozpaczy." Do wczorajszego obrazu dodać nic nie można nowego. Sytuacya prawdopodobnie już nie ulegnie zmianie żadnej. Jakąkolwiek Turcya da odpowiedź jenerałowi Ignatiewowi, okupacya: Bułgaryi, Serbii, Bośnii i Hercegowiny nastąpi przez wojska rosyjskie i austryackie. Można to uważać za pewne. Kiedy okupacya nastąpi, trudno dokładnie oznaczyć, ale już długo nie będziemy potrzebowali czekać, na spełnienie tego faktu. A zatem sojusz między Austryą a Rosyą jest dokonanym. Jeżeli niektóre dzienniki uważają wskutek tego i wskutek dalszego rozwoju wypadków stanowisko hr. Andrassego za zachwiane, to mylą się o tyle, o ile hr. Andrassy — jak słychać — zgodził się na politykę wspólnej z Rosyą dalszej działalności. Że polityka ta pewien niesmak budzi w Węgrzech, dowodzą demonstracye studentów za Turcyą i dziwne zachowanie się p. Tiszy w obec deputacyi młodzieży akademickiej. W kołach dworskich wystąpienie p. Tiszy najprzykrzejsze sprawiło wrażenie. Tak nie przemawia mąż stanu, tylko dyletant polityczny. Był to rozhowor na wzór pogadanek Sokratesa z swoimi uczniami o nieśmiertelności duszy. To dowód słabości, nie siły, zwłaszcza jeżeli rząd węgierski może nie był obcym demonstracyi studentów.

Wiedeń 23 października.

(J. H.) Wczoraj niespodziewanie wyjechał z tąd król grecki z powodu wiadomości otrzymanych z Aten. Zdarzenie to mocno zaniepokoiło wszystkie koła. Uważają tu wszystko już za kompletnie ułożone. Rumunia według tutejszego pojmowania stoi w porozumieniu z Grecyą, a po za niemi Rosya, która misternie przygotowała wprzódy, nim sama rozpocznie akcyę, konflagracyę na samym Bałkanie. Zwlekanie dyplomatyczne równie sobie tłumaczą. Panuje przekonanie, że co się wkrótce stanie, nastąpiłoby było o wiele prędzej, gdyby nie właśnie plan gabinetu petersburskiego, ile możności wprzódy wszystkie żywioły swojskie przeciw Turcyi rozpętać i tak w łatwy sposób cel osiągnąć. Przedewszystkiem Rumunia musi podnieść rokosz przeciw lennikowi; ona jest kluczem sytuacyi dla Rosyi, ponieważ Rosya w Europie nie graniczy nigdzie z Turcyą, a flota moskiewska nie zdolna odgrywać większej roli w ewentualnej wojnie. Neutralność Rumunii byłaby największą zaporą dla Rosyi. Albowiem gdyby Rumunia mimo neutralności pozwoliła na przejście wojska rosyjskiego, okoliczność ta zapewne wznieciłaby zamieszanie w dyplomacyi i dałaby powód do nowych zawikłań. Udział Rumunii w kampanii uprości całą rzecz. Otóż donosi też już telegraf, że książę Karol stanął na czele swej armii. Wiadomość to ogromnej doniosłości, gdyż przypuścić można, że ks. Karol rzuca się na niepewną wojnę bez wiedzy i przyzwolenia Berlina. Polityka niemiecka zaczyna już teraz wychodzić na jaw. Prusy łaskawie przypatrywać się będą akcyi rosyjskiej — tak samo jak Petersburg przychylnie spoglądał na ostatnie zwycięstwa Niemców nad Francyą. Tylko o stanowisku, jakie Austrya zajmie, dotąd nic jeszcze nie wiadomo.

Paryż 19 października.

(B.) Pomimo coraz to nowych pogłosek o rozmaitych zmianach ministeryalnych, o rozlicznych interpelacyach przygotowywanych, przez obie strony parlamentu, sprawy wewnętrzne Francyi mają skorzystać z niepokojów, jakie coraz groźniej budzi kwestya wschodnia. Na radzie bowiem ministrów niemal bez dyskusyi porzucono myśl orędzia marszałka którem miano otworzyć sesyę parlamentu dla wygotowania budżetu zwołaną. Orędzie pokazało się łacno o tyle niepotrzebnem, o ile zarazem niebezpiecznem. Niepodobna byłoby pominąć w niem usiłowań dyplomatycznych na Wschodzie, a Francya pragnie niewypowiadać swego zdania w téj sprawie, iż bezzasadnie puszczona pogłoska o nocie dyplomatycznéj z Berlina, w któréj miano żądać od Francyi wyspowiadania się, wywołała na giełdzie paryskiéj popłoch, jakiego od lat parę nieprzypominamy sobie. Po téj pogłosce inna o dymisyi ks. Decazes, inna znów o ustąpieniu hr. Andrassego tak groźnie wpłynęła na świat finansowy francuski, że wartości spadały na bursie z gwałtownością lawiny śnieżnéj.

Mowa ministra spraw wewnętrznych na uczcie, którą mu dali wyborcy w Quesnoy, i sprawozdanie komisyi budżetowéj pióra Gambetty stanowią dziś niewyczerpany przedmiot polemiki dziennikarskiéj, Marcère ma tę w każdym razie zasługę, że mówi jasno, i swobodnie, przyznaje się do swych sympatyj lub antypatyj. Radykalni przeto mocno są zadowoleni z jego przemówienia i ochotnie stawiają go za model Gambecie i Ferremu, prezesowi lewicy umiarkowanéj, których cechują nazwą umiarkowanych. Ferry w ostatniem swojem przemówieniu twierdził, iż republikanie, jeśli pragną być stronnictwem rządowem, powinni zakreślić swoje granice. Radykalni łatwo dopatrzyli, od któréj strony republikanie p. Ferry odgrodzić by się pragnęli i ciskają za to nań pioruny. Gambetta, który obecnie tylko w swym antykatolicyzmie pozostaje ich wspólnikiem, jest narażony z ich strony na tyle przynajmniéj niechęci, ile go spotyka od zachowawców. Jego projekt reformy podatków stałych uważają radykalni za zdradę zasad demokratycznych, gdyż zdaniem ich, zresztą po części słusznem, najdokuczliwszemi nie są podatki stałe, lecz opłaty konsumcyjne, dotykające szczególniéj klas roboczych. Ten sam projekt również dokucza kapitalistom i handlowi, gdyż przepisuje opodatkowanie renty i podniesienie opłat od patentów handlowych. Zdaje się atoli, iż cała ta zachcianka reformatorska podkomisyi budżetowéj pozostanie tylko dokumentem parlamentarnym, który jako projekt od partykularnéj grupy deputowanych pochodzący, dostanie się w Izbie do komisyi inicyatywy parlamentarnéj, w któréj utonie.

Dużo mówiono i mówią jeszcze o nieporozumieniach istniejących między ministrami spraw wewnętrznych i wojny; faktem jest, że Berthaut nie zawsze zgadza się w zdaniu z Marcèrem, lecz nieporozumienia te znajdują zawsze pośrednika w osobie Dufaura. Dziwić się przeto niepodobna powracającym uporczywie pogłoskom o ustąpieniu Dufaura. Ustąpienie to jest pożądane zarówno przez radykalnych, dla których przedstawia on w gabinecie jedyny hamulec zatrzymujący rząd nad brzegiem radykalizmu, jak i przez niektóre stronnictwa przeciwne, mianowicie przez bonapartystów żywiących nadzieję, iż z ustąpieniem Dufaura, rząd popadłby od razu w otchłań radykalizmu, od którego dopiero oni ocalićby go mogli. Lecz sytuacya Dufaura, tak ze względu na zaufanie, jakie posiadł u marszałka, jak również bacząc na poważną grupę umiarkowanych, odczuwających konieczność zachowania Dufaura przy władzy tytułem rękojmi dla umiarkowanych z prawéj strony, sytuacya ta, powtarzam, zbyt jest silną, aby nawet możliwa bonapartysto-radykalna koalicya obalić go mogła. Jeżeli jawią się interpelacye wprost przeciw prezesowi gabinetu, spodziewać się godzi, że nie wzniecą pożaru, który w samym początku sesyi, uduszonym będzie.

Niepodobna dziś pisać z Paryża, nieporuszając giełdy paryskiéj, która ze względu na swe waryacye (bez kalamburu) zwraca na siebie baczną uwagę. W panice jaka przez dwa dni ostatnie panowała na giełdzie, najsilniéj były dotknięte wartości rosyjskie; gdy renta francuska straciła 2%, renty zagraniczne 5%, wartości przemysłowe i handlowe 10%, turecka nawet pożyczka tylko 10%, to spadek wartości rosyjskich dosięgnął 17%. Depesza o zaniechaniu przez bank petersburski wypłat w złocie, spowodowała taką poniewierkę biletów bankowych rosyjskich, że przestały one zupełnie figurować pomiędzy kursami. Można przeto łacno domniemywać się, iż przypisywany Rosyi projekt pożyczki mającéj być uskutecznioną w Holandyi, nie znajdzie wcale powodzenia i że rząd rosyjski będzie musiał uciec się, jak zresztą powiedziano już w Berlinie, do przymusowéj pożyczki w kraju.

Londyn 16 października.

Wielki tu panuje popłoch i niepewność, co zostanie postanowionem w kwestyi wschodniej. Anglia, Francya i Austrya przyjęły ostatnie propozycye Porty. Odmowa Rosyi i żądanie rozejmu cztero- lub sześciotygodniowego zmieniły postać negocyacyj.

Ponieważ ostatnia propozycya rosyjska jest pochodzenia angielskiego, lord Derby oświadczył się gotowym zalecić ją jeszcze raz Sułtanowi, lecz w tutejszych kołach dyplomatycznych niemają wielkiej ufności w powodzenie tego kroku.

Rówcześnie nadchodzi wiadomość do Londynu, że Austrya nic nie uczyni, coby było w sprzeczności z polityką Rosyi i Niemiec. Zadziwiło to tutejszy świat polityczny, gdyż przed kilku jeszcze dniami *Extern Budget*, który uchodzi za echo rządu wiedeńskiego, okazywał się przychylnym propozycyi tureckiej co do sześciomiesięcznego rozejmu. Wogólności widać tu pewne zaniepokojenie, które się dziś w sposób przestraszający odbiło na giełdzie.

Jedno mogłoby tylko przywieść Anglię do wypowiedzenia wojny, to jest gdyby Rosya okazywała zachcianki zajęcia Konstantynopola. W razie takim flota angielska otrzymałaby prawdopodobnie rozkaz wpłynięcia do Bosforu, aby tam stawić czoło. Wojskowi tutejsi są zdania, że należy zająć Konstantynopol w tej samej chwili, gdy Rosya przekroczy Dunaj, lecz ministeryum nie dzieli tego zapatrywania. Jednakże lord Beaconfield lubi, jak wiadomo, niespodzianki i nie jest nieprawdopodobnem, że jeżeli uzna za potrzebne odzyskać swą narażoną popularność, uczyni nagle demonstracyę tego rodzaju.

Publiczność tutejsza rozbiera z równą żywością jak obawą tę zagmatwaną sytuacyę i do tego przyszło, że wolą wiadomości pewne choć złe, niż enerwującą mgłę, która zasłania przyszłość.

Ludzie, którzy mieli otrzymać urlopy w Woolwich i w innych arsenałach, otrzymali rozkaz pozostania na miejscu aż do uregulowania kwestyi wschodniej.

Publiczność angielska żali się na naruszenie praktyki w rodzinie królewskiej, mianowicie, że księżna edymburska zamierza pozostać w Malcie, aby tam

---

Część literacko-artystyczna.

Pielgrzymi hiszpańscy w Rzymie.

Kiedy ośmiotysięczny zastęp hiszpański, wychodził w poniedziałek d. 16 b. m. z audyencyi w kościele Św. Piotra, znać było, że każdy z pielgrzymów zostawał pod wrażeniem tego uczucia, które młodemu ich przewodnikowi wyrwały z piersi gorący okrzyk: „każdy z was będzie mógł kiedyś dzieciom swoim powiedzieć: widziałem Piusa IX." Każdy też z pielgrzymów widział w osobie uwięzionego starca ze Stolicy Piotrowej błogosławiącego światu, tryumf Kościoła, nawet wśród jego ucisku i prześladowania i tę opokę, która na grobie apostolskim postawiona, i zrosła z nim wiekami krwawego męczeństwa, nie zadrżała nigdy przed żadną siłą, przed żadną świecką potęgą, służąc światu od chwili odkupienia za nieomylną wskazówkę i świecznik i wśród dawnego barbarzyństwa, które zwalczyła, i wśród straszniejszego może nowoczesnego pogaństwa, które zwalczy, mimo, że odrodzone w naszem społeczeństwie siłą narzuca mu swe panowanie. Zdawało się, że po ostatniej w maju pielgrzymce francuskiej, Watykan nie zobaczy w swych murach wspanialszej uroczystości aż do dnia, w którym na nowo otworzy na rozcież swe bronzowe wrota; i że Ojciec Święty nie będzie mógł w latach swego więzienia mieć dnia piękniejszego i serdeczniejszego dowodu przywiązania wiernych do Stolicy Apostolskiej, a miłości dla swej osoby. Tymczasem pielgrzymi hiszpańscy chcieli przekonać Rzym i świat wierzący, że wśród zatargów domowych nie utracili całkowicie dawnych tradycyj chrześciańskich i że ta sama wiara, która ze światłem prawdziwej nauki przyniosła im niegdyś wolność, sławę i potęgę, potrafi dzisiaj wlać nowe życie w osłabiony organizm i powołać do czynu naród, którego rewolucyjne ruchy od pół wieku a dzisiejsze rewolucyjne rządy odsądziły od prawa bytu, zacierając jego przeszłość, a pisząc wyrok śmierci dla jego przyszłości. Te ośm tysięcy pielgrzymów z różnych prowincyj Hiszpanii, z różnych warstw społeczeństwa, zadziwiły, zaniepokoiły nawet tutejszych liberałów i zmusiły ich do wyznania, że pod zepsuciem zewnętrznem, czy też dezorganizacyą rządową musi jeszcze istnieć silny i żywy rdzeń narodu, dla którego ostatnia godzina nie wybiła. Przypomniały one katolikom, że *Deus fecit nationes sanabiles* i że nie będzie na zatracenie skazane społeczeństwo, które może się zdobyć w jednej chwili na podobny objaw chrześciańskiej żywotności.

Żadna sala watykańska pomieścić nie mogła tak ogromnej liczby pielgrzymów, a wszyscy jednak pragnęli razem stanąć u stopni tronu papieskiego i w jednym adresie połączyć się wobec Chrystusowego Namiestnika. Audyencya odbyła się więc w kościele św. Piotra. Miano pierwotnie zamiar przyjąć pielgrzymów w sali koncylium, lecz pokazało się, że jedno ramie Kościoła nie wystarczało dla objęcia całej pielgrzymki. Gdyby Papież był pozwolił, cały Rzym byłby się znalazł wczoraj pod kopułą Michała Anioła, ale Ojciec św. niechcąc stać się nawet przypadkowo powodem jakiego zamieszania w mieście, lub rozruchu umyślnie przez rząd wywołanego, jak się to stało kilka dni przedtem w Bononii, małej tylko liczbie Rzymian i cudzoziemców dozwolił wziąść udział w posłuchaniu.

Pomimo jednak ostrożności i zakazu, nie można było odmówić wszystkim naleganiom i prośbom. A nim wystrzał armatni z zamku św. Anioła ogłosił południe, i nim wzbroniono wszelki przystęp do św. Piotra, dwanaście lub trzynaście przynajmniej tysięcy ludu, otoczyło już było Konfessyę. Drugie tyle pewno stało na placu u zamkniętych drzwi bazyliki. Piękny i wspaniały to był widok zebranego u grobu apostolskiego wielkiego zastępu pielgrzymów, w cichości czekającego papiezkiego błogosławieństwa na długie zapewne jeszcze lata niedoli i walki. Na śniadych i wybitnych rysów twarzach, malowała się powaga i wielki spokój, ale dumna postawa zdradzała harde dusze, a wzrok błyszczący i przejmujący przypominał gorącą krew południową. Uderzyło między nimi wielkie braterstwo i nadzwyczajna serdeczność; choć różni dyalektem i ze wszystkich prowincyi hiszpańskich zebrani, nie znając się nawet między sobą robili wrażenie jednej tylko dużej rodziny. Prawda że byli połączeni nie tylko jednością wiary i zasad, ale i wspólnością przekonań politycznych, co na Iberyjskim półwyspie często więcej znaczy, niżeli blizkie nawet stosunki pokrewieństwa. Wszyscy prawie bez wyjątku byli Karlistami a co dziwniejsza ogromna większość składała się z młodych jeszcze ludzi, z pokolenia, które albo zaledwie weszło w życie, albo też dorasta dopiero do czynu. Na tych młodzieńczych twarzach znać było energję i zapał, rysowała się odwaga i stanowczość; widocznie nie jeden z nich nim wziął w rękę kij pielgrzymi, był na polu walki i w ogniu. Z dziecka wyrósł na rycerza wiary. Przewodniczyło im kilkudziesięciu siwych, siwiuteńkich weteranów, i kilkuset ludzi poważnego wieku. Wśród nich stał starzec kapłan, którego chyba gorąca wiara doprowadziła do Rzymu, bo już o własnych siłach utrzymać się nie mógł, oparty na ramieniu dwóch młodszych pielgrzymów; obok przy samej Konfessyi siedziała na ziemi staruszka ze wzniesionemi w górę oczami, modląca się z taką żarliwością, taką prostotą i gorącością ducha, że mi pomimowoli stanął na myśli obraz Symeona i Anny prorokini w świątyni Jerozolimskiej.

O dwunastej jak zwykle Ojciec św. wyszedł ze swoich pokojów otoczony liczniejszym niż kiedykolwiek dworem, przez krużganki dziedzińca i salę książęcą zeszedł do kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie go u drzwi czekała zebrana Kapituła św. Piotra. Jak tylko doszedł do kościoła odgłos trąbki szwajcarów, u bramy bronzowej Watykanu, salutującej Ojcu św. i ukazała się biała postać Papieża naraz rozległ się okrzyk jakiego jeszcze w życiu nie słyszałem. Wyrwał się on wszystkim z piersi nagle, w tej samej chwili i pomimo woli, bo Papież pragnął, by się audyencya w ciszy zupełnie odbyła bo i każdy z pielgrzymów tłumił w sobie to uczucie, które samo z siebie z serca wybuchło na widok starca o śnieżnej białości włosach o świeżej jasnej twarzy i młodzieńczym wzroku. Krzyk ten nagły, gwałtowny obiegł całą bazylikę, zatrząsł olbrzymiem sklepieniem i rozszedł się po całym placu, którego strzegli nie tylko żandarmi, ale i wojsko z niepokojem spoglądające ku zamkniętym drzwiom św. Piotra. Jak fala wzbierającego potoku, cały ten tłum, kilkunastu tysięcy ludu pociągnął za Ojcem świętym do lewego ramienia kościoła, do tak zwanej kaplicy św. Szymona i Judy, w której stoją w półkole konfesyonały penitencyaryuszów wszystkich narodów. Na wzniesionym umyślnie tronie usiadł Ojciec Św. otoczony dwudziestu kardynałami, kilkudziesięciu prałatami dworu i oddziałem gwardyi przybocznej. U stopni stał młody książe Orsini, asystent tronu papiezkiego i kardynał Boromeo, archidyakon bazyliki, a od nich w półkole powiewało trzydzieści chorągwi różnych prowincyj hiszpańskich i stowarzyszeń katolickich, na których czele stał poważny, podziurawiony kulami, w długi

odbyć słabość spodziewaną za 6 tygodni. Pretekst temu nadają taki, że księżna chce być blisko małżonka swego, który dowodzi okrętem „Sułtan“ w zatoce Besiki. Lecz jakkolwiek wyspa Malta znajduje się w granicach cesarstwa, jednak niechcą tu uważać dziecięcia, które tam przyjdzie na świat za urodzone w Anglii.

Posyłam wam kopię listu, którego oryginał przypadkiem dostał się do rąk moich. List ten pisany był do ambasadora rosyjskiego w Londynie bar. Brunnowa w r. 1863, a okoliczności wspomniane w nim dowodzą jak dawno Rosya przygotowywała to, co dziś dojrzewa. List ten brzmi:

Kochany Brunnow! Ubolewam bardzo nad tem, że powstanie wybuchło w Polsce i w kilku prowincyach Rosyi, ponieważ ruchy te sprowadzą wielkie nieszczęścia i wielu ludzi, którzy mogliby się stać użytecznymi ojczyznie, krwią lub wygnaniem przypłaci rokosz, którego stali się winnymi.

Lecz co się tyczy rządu rosyjskiego, uważam te powstania jako słuszną karę nieba za intrygi jakiemi rząd ten się posługuje, aby wywołać na wiosnę bunty i powstania w Mołdo-Wołoszczyznie, w Serbii i w Bośni przeciw Sułtanowi...

..... non lex est justior ulla,
Quam necis artifices arte perire sua.

Prawda, że te powstania albo wybuchłe, albo przygotowane nie zagrażają śmiercią ani cesarstwu rosyjskiemu, ani państwu ottomańskiemu; Rosya potrafi zaprowadzić porządek w prowincyach, a Porta potrafi pouczyć Kuzę, księcia serbskiego i Bośniaków, że lepiej pozostać wiernym swemu monarsze, niż słuchać rad zgubnych ambitnego sąsiada.

Lecz w tej chwili Rosya cierpi w wnętrzu swem chorobę, której chce udzielić spokojnemu swemu sąsiadowi. Pojmiesz, że mówię o stutysiącach, jeżeli nie więcej, karabinów, które rząd rosyjski przesłał do Serbii i Bośni ubocznemi drogami i z wszelką przezornością aby zataić, o ile można, to co się robi, a nadmieniam tu także o tej zgrai ajentów prowokujących, którzy pochodząc z Rosyi, roją się i pracują w prowincyach europejskich Turcyi. Gdyby książę Gorczakow był takim przyjacielem moim jak ty jesteś, byłbym się zgłosił do niego zamiast do ciebie, lecz chciałbym bardzo, aby wiedział, jakie wrażenie wywarła na nas jego polityka.

Palmerston.

Kraków 24 października. Od p. Leona Chrzanowskiego otrzymujemy pismo żądające sprostowania odpowiedzi jego danej na interpelacyę p. Dra Warszauera na zgromadzeniu przedwyborczem d. 22 b. m. Odpowiedź ta brzmiała mniej więcej w następującej treści:

„Jakkolwiek sprawa, w której interpelował mnie szanowny p. Warszauer, nie tyczy się czynności sejmu, do którego nastąpić mają wybory, ale odnosi się do czynności posłów polskich w Izbie deputowanych Rady państwa, bardzo chętnie na tę interpelacyę odpowiem. Koło poselskie polskie w Wiedniu roztrząsało uważnie tak dotychczasową ustawę z 1870 r. o urządzeniu służby zdrowia, nie zaprowadzoną dotychczas w Galicyi, jak i projekt ustawy zmieniający wspomnione prawo, a który 19 t. m. uchwaliła Izba deputowanych. Nad sprawą tą kilkakrotnie obradowało koło polskie, w którem zasiada kilku znawców tej sprawy, a chociaż w lutym r. b., gdy projekt wspomniony miał przyjść pod uchwałę w Izbie, roztrząsnąwszy go postanowiło za nim wotować, jednak z powodu nadejścia petycyj, raz jeszcze zastanawialiśmy się nad nim przed posiedzeniem Izby 19 t. m. Rozważywszy wszystkie powody za i przeciw projektowi pozostało koło poselskie przy pierwszem postanowieniu. Rzadko który projekt jest bezwzględnie dobry, w każdym jest wiele za i przeciw, a w projekcie wspomnionym jest tylko częściowa kolizya słusznego interesu lekarzy z interesem kraju. Szanowny interpelant zapomniał, jak się dzieje, że ustawa z 1870 r. naznaczała co najwięcej jednego lekarza rządowego na dwa powiaty, przeznaczając temu lekarzowi znacznie wyższe niż dotychczas wynagrodzenie, bo stawiając go w 9ej randze. Powszechnie uznano, że w Galicyi, gdzie powiaty, mianowicie górskie, są rozległe a drogi złe, niezgodne byłoby z dobrem publicznem ustanowienie jednego lekarza rządowego na dwa powiaty, gdy dotychczas był w każdym powiecie rządowy lekarz powiatowy. Dlatego to były namiestnik ś. p. Gołuchowski oparł się zaprowadzeniu w Galicyi ustawy z 1870 r. Myli się szan. interpelant twierdząc, że oparł się zmniejszeniu liczby powiatów, gdyż w ustawie o urządzeniu służby zdrowia niema i być niemoże mowy o zmniejszeniu liczby powiatów, lecz sprzeciwiał się organizacyi służby zdrowia, która naznaczała jednego lekarza na dwa powiaty, a gdy powiatów w Galicyi 74, miało być tylko 37 lekarzy rządowych. Minister Lasser, który spór w tej sprawie toczył z namiestnikiem Gołuchowskim, przeprowadzał zmniejszenie liczby lekarzy powiatowych w ten sposób, iż wprowadził istniejących lekarzy powiatowych na etat wymarcia że tak powiem i w miejsce ubyłych, nie mianował nowych, tak iż dzisiaj w 74 powiatach, jest zaledwo 40 lekarzy powiatowych. Wobec takiego stanu rzeczy silniej jeszcze nalegano z Galicyi na rząd o mianowanie w każdym powiecie lekarza rządowego odpowiednio dawniejszej a dotychczas w Galicyi obowiązującej organizacyi służby zdrowia. Także z innych krajów monarchii nadeszły żądania powiększenia liczby lekarzy rządowych. Rząd a następnie komisya Izby deputowanych, chcąc odpowiedzieć tym słusznym żądaniom powiększenia liczby lekarzy rządowych, a zarazem nie obciążyć bardzo skarbu publicznego, przedłożyła pod uchwałę Izby projekt, który zmieniał ustawę z 1870 r. naznaczając, że ma być dwie klasy lekarzy powiatowych, Isza i IIga; lekarze powiatowi I klasy mają należeć do 9 rangi płac i dyet jaką dla wszystkich lekarzy powiatowych unormowała ustawa z 1873 r., a druga klasa lekarzy powiatowych należeć ma do 10 rangi płac i dodatków. Otóż w tem leży wspomniana przezemnie kolizya interesów. Koło poselskie głosowało za projektem zważając, że wszyscy lekarze powiatowi w Galicyi będący teraz na posadach, pomimo uchwalenia tego projektu, należeć będą do Iej klasy t. j. do 9 rangi płac i dodatków, a tylko nowo mianowani policzeni będą w części do 10ej rangi, z której awansować mogą; zważając dalej, że przez uchwalenie projektu ułatwione jest powiększenie liczby lekarzy, czego wymaga dobro kraju; zważając, wreszcie, że ustawa 1873 r. normująca płace rang urzędników, podwyższyła je w ogóle i nawet randze 10ej naznaczyła wyższą płacę, niż dotychczas pobierali lekarze powiatowi w Galicyi.

Prezydyum Namiestnictwa mianowało dyplomowanych weterynarzy Piotra Pawlikiewicza, Adryana Bulbuka i Brunona Eitelberga weterynarzemi powiatowymi, pierwszego w Rohatynie, drugiego w Śniatynie, a trzeciego w Sokalu, i przeniosło weterynarza powiatowego Jana Pawlikiewicza z Brodów do Zbaraża; weterynarza powiatowego Karola Klicha mianowało dyrektorem zakładu kontumacyi w Husiatynie, i przeniosło dyrektora zakładu kontumacyi Szczepana Horodyskiego z Husiatynia do Podwołoczysk.

Prezydyum lwowskiego sądu wyższego mianowało kancelistami sądów krajowych i obwodowych, kancelistę sądu powiatowego w Kamionce, Leona Krzyształowskiego, w sądzie obwodowym w Samborze; kancelistę sądu powiatowego w Rożniatowie Aleksandra Deputowicza, sierżanta rachunkowego 45 pułku piechoty Arcyksięcia Zygmunta, ekspedyenta pocztowego Antoniego Czajkowskiego, i sierżanta przy oddziale wojskowéj straży policyjnéj we Lwowie Daniela Perechnica, wszystkich trzech w sądzie krajowym we Lwowie.

Sąd wyższy lwowski przeniósł kancelistów sądów powiatowych Ferdynanda Dutczyńskiego z Jarosławia do Stryja, Józefa Soroczyńskiego z Załoziec do Buska, Adolfa des Loges z Lubaczowa do Jarosławia, a Aleksandra Herasimowicza ze Szczerca do Załoziec; mianował zaś kancelistami sądów powiatowych: sierżanta rachunkowego pułku piechoty Arcyksięcia Karola Salwatora nr 77 Dymitra Bereskiego w sądzie pow. w Turce, sierżanta rachunkowego Feliksa Burdowicza, tego samego pułku, w sądzie powiatowym w Mielnicy, i systemizowanych dyetaryuszów tabularnych: Ignacego Kruszyńskiego w sądzie powiatowym w Rożniatowie, Franciszka Bamburowicza w sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowéj, Jana Kowalskiego w sądzie w Lubaczowie, Józefa Kaczkowskiego w Szczercu a Bronisława Waligórskiego w Krakowcu.

Wiedeń 23 października. Projekty podatkowe, wniesione do Rady państwa d. 19 października, są następujące:

A. Ustawa z dnia ....
dotycząca wymiaru podatku gruntowego.

Za przyzwoleniem obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§ 1. Począwszy od r. 1878 pobierać należy podatek gruntowy wedle norm istniejących:

a) w królestwach i krajach, w których podatek gruntowy nakładany jest wedle wyników stałego katastru, 24% czystego dochodu katastralnego;

b) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, i to:

od roli ornej po . . . . . 15 złr. 26 c.
od ogrodów i łąk po . . . 24 złr. 94 c.
od pastwisk, zarośli
i lasów po . . . . 30 złr. 52 c.

waluty austryackiej od każdej setki złotych austr. monety konwencyjnej ryczałtowego dochodu gruntowego, który obliczyć należy wedle prowizoryum podatku gruntowego;

c) w Księstwie Bukowińskiem 324,000 złr., którą to sumę rozdzielić należy w stosunku dotychczasowym;

d) w uksiążęconem Hrabstwie Tyrolskiem z Vorarlbergiem półtóra raza tyle, ile wynosiło dotychczasowe ordynaryum podatku gruntowego.

§ 2. Dodatek nakazany patentem cesarskim z dnia 10 października 1849 (punkt 5) jest uchylony.

§ 3. Ministrowi skarbu polecono wykonać tę ustawę.

B. Ustawa z dnia ....
dotycząca niektórych zmian w ustawach o podatkach od zabudowań, obowiązująca wszystkie reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlberga.

Za przyzwoleniem itd.

§ 1. Podatek od czynszu domowego, nakładanego wedle zasad patentu cesarskiego z d. 23 lutego r. 1820 w miejscowościach wymienionych w tymże patencie i w najwyższych rozporządzeniach z d. 30 czerwca r. 1823, z d. 16 kwietnia r. 1839, z d. 25 czerwca r. 1844 i z d. 7 października r. 1851 (pierwotny podatek od czynszu domowego), rozciąga się niniejszem na wszystkie zabudowania, które są położone w miejscowościach, w których wszystkie zabudowania lub przynajmniej połowa ich dają dochód czynszowy przez odnajęcie.

§ 2 Podatek od czynszu domowego zaprowadzony patentem cesarskim z d. 10 października r. 1849 będzie uchylony, począwszy od r. 1878. (Drobne szczegóły o mieście Tryeście opuszczamy. *Red. Czasu*).

§ 3. Z budynków opodatkowanych wedle § 1-go, o ile podlegały dotychczas klasowemu podatkowi domowemu i podatkowi gruntowemu od obszaru budowlowego, nie będzie się już pobierało dwojga podatków tych, i należy budynki te wypuścić z odnośnych katastrów.

§. 4. W miejscowościach, które wedle § 1-go podciągnięte będą pod podatek od czynszu domowego, włącznie z miastami Spalato, Dubrownikiem i Kotarem, a z wyjątkiem miast Tryestu i Czerniowiec, obliczać się będzie strącaną (t. j. nieopodatkowaną) kwotę na koszta utrzymania i amortyzacyę w stosunku 30% od czynszu brutto.

§ 5. Rozkład podatku od czynszu domowego w wszystkich miejscowościach wspomnianych w § 4 dziać się będzie stosownie do istniejących ustaw i przepisów wykonawczych, odnoszących się do rozkładu pierwotnego podatku od czynszu domowego.

§ 6. Miastom: Zadarowi i Salzburgowi wraz z przedmieściami i należącemi do nich miejscowościami strącać się będzie na koszta utrzymania i amortyzacyę 15%.

§. 7. Wymiar opłaty podatkowej budynków opodatkowanych wedle dochodu z czynszu ustanawia się w stosunku 24% od ulegającego podatkowi czystego dochodu z czynszu.

§ 8. Wymiar opłaty podatkowej z budynków opodatkowanych wedle ilości cząstek mieszkalnych, ustanawia się wedle dodanej tu taryfy.

§ 9. Zaciągnienia budynków wspomnianych w §. 8ym, które ulegną podatkowi z dniem 1 stycznia r. 1878 do klas taryfowych dokona władza podatkowa pierwszej instancyi na zasadzie katastru klasowego podatku domowego, uwzględniając wykazaną tymże katastrem liczbę cząstek mieszkalnych.

§ 10. Dodatku nadzwyczajnego, nakazanego patentem cesarskim z dnia 10 października r. 1849 (punkt 5) począwszy od roku 1878 pobierać się nie będzie.

§ 11. Ustawa niniejsza obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia r. 1878; można jednak rozpocząć prace wstępne do wprowadzenia jej w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§ 12. Ministrowi skarbu polecono wykonać tę ustawę.

Dołączona do projektu taryfa wspomniona w § 8, ustanawia normy następujące:
z domu o 35 do 30 cząstkach mieszkalnych bez piętra (klasa II) 120 złr., z piętrem (klasa I) 150 złr.
z domu o 29 lub 28 cz. m. bez p. (Kl. III) 100 złr., z p. (kl. II) 120 złr.;
z domu o 27 do 25 cz. m. bez p. (Kl. IV) 80 złr., z p. (kl. III) 100 złr.;
z domu o 24 do 22 cz. m. bez p. (Kl. V) 60 złr., z p. (kl. IV) 80 złr.;
z domu o 21 do 19 cz. m. bez p. (Kl. VI) 40 złr., z p. (kl. V) 60 złr.;
z domu o 18 do 15 cz. m. bez p. (Kl. VII) 30 złr., z p. (kl. VI) 40 złr.;
z domu o 14 do 10 cz. m. bez p. (Kl. VIII) 20 złr., z p. (kl. VII) 30 złr.;
z domu o 9 lub 8 cz. m. bez p. (Kl. IX) 15 złr., z p. (kl. VIII) 20 złr.;
z domu o 7 lub 6 cz. m. bez p. (Kl. X) 10 złr., z p. (kl. IX) 15 złr.;
z domu o 5 lub 4 cz. m. (kl. XI) 5 złr.;
z domu o 3 lub 2 lub 1 cz. m. (kl. XII) 1 złr. 60 ct., a jeśli dom o jednej cząstce mieszkalnej jest tylko chatą z trzciny, lub jamą w ziemi bez murowania, lub chatą z wici albo z patyków wbitych w ziemię, natenczas opłacać będzie tylko 80 ct. podatku.

Co się tyczy domów składających się z więcej niż 35 cząstek mieszkalnych, liczyć się będzie od każdych 5 cząstek mieszkalnych, przechodzących tę liczbę, po 5 zła. ponad normę ustanowioną dla najwyższej klasy.

Tabela, z której ułożyliśmy zestawienie powyższe, dzieli się na dwie części, z których część druga odnosi się do Dalmacyi i ustanawia wszędzie połowę norm powyższych. *(C. d. n.)*

— Madjarowie nie mogą się uspokoić na myśl, że podstawa dualizmu bardzo zachwiana. Szukają oni podpory dla zarysowanego budynku Turcyi, ł ktoby się spodziewał znając historyę węgierską, że ten sam naród, który dawniéj tworzył wraz z Polakami przedmurze chrześciaństwa, dzisiaj jedyne swoje zbawienie widzieć będzie w Turcyi. Ale tak jest w rzeczywistości. Entuzyazm madjarski dla państwa Osmanów dochodzi prawie do ostatecznych granic. Zaledwie nieco przycichła sprawa Mileticza i przebrzmiały znane interpelacye turkofilskie, przyszło w Peszcie do wypadków, które choć drobne na pozór, charakteryzują dosadnie obecne usposobienie madjarskie. Kilkuset studentów peszteńskich postanowiło urządzić konsulowi tureckiemu w Peszcie bur szowski *Fakelzug*. Na zgromadzeniu bardzo burzliwem, na którem postanowienie to za zapadło, uchwalono adres do studentów wiedeńskich, w którym czytamy, „że młodzież węgierska jest pierwsza powołaną do okazania czynem i słowem swoich sympatyj, dla dzielnego i za cywilizacyę europejską walczącego narodu tureckiego,“ a daléj znowu okrzyki poparte dla „współplemiennego narodu tureckiego.“ Niepoprzestając jeszcze na tem deputacya téj młodzieży udała się do prezesa ministrów Tiszy z oznajmieniem zamierzonéj demonstracyi i z prośbą o „wyjaśnienia“ niektórych kwestyj politycznych. P. Tisza odpowiedział na to, że wprawdzie przepisy policyjne, nie zakazują podobnych demonstracyj, ale zwrócił uwagę na to, że w tak niepewnych, jak obecnie czasach, źleby je może zrozumiano, dla tego nie może pochwalić ich zamiaru. Wezwał więc młodzież, aby raz jeszcze dokładnie rozważyła te okoliczności i „jeśli można“ odstąpiła od swego projektu. Młodzież rzeczywiście zebrała się ponownie i uchwaliła, aby z powodu, iż ze słów ministra nie można było wyrozumieć, iżby demonstracya ta złe za sobą pociągła następstwa, urządzić *Fakelzug* konsulowi tureckiemu w Peszcie, co nastąpi prawdopodobnie w czwartek. Przypominają się więc czasy auli wiedeńskiéj, która w r. 1848 tak wszechwładnie rządziła.

Rosya.

Tak zwana opinja publiczna w Rosyi a przynajmniej organa i korporacye mieniące się jej tłumaczami, wytrwale żądają wojny i coraz śmielej to oświadczają, odważają się nawet na zbiorowe adresy w tym przedmiocie do tronu, co jak wiadomo, niezmiernie rzadko w Rosyi praktykuje się. *St. Piet. Wied.* mówią z tego powodu: „Gorące współczucie narodu rosyjskiego dla walki Słowian z Turkami, chrześciaństwa z muzułmaństwem uwydatniło się już wybitnie w wyjeździe na pole walki tysięcy ochotników rosyjskich i w składkach pieniężnych dla pomocy świętej sprawy, które tworzą już miliony. Bez żadnych zasiłków pieniężnych lub pomocy czynnej ze strony rządu, naród rosyjski stanął samodzielnie do walki z odwiecznym swym wrogiem i podtrzymuje ją dotychczas pomimo wszelkich usiłowań Europy zachodniej dążących ku jej umorzeniu. Nieraz już Słowianie bałkańscy powstawali przeciw jarzmu muzułmańskiemu, nigdy przecież naród rosyjski nie dopomagał im, jak teraz, czuł bowiem, że nie nadeszła jeszcze chwila rozwiązania wielkiego dramatu dziejowego. Czyż podobna, aby instynkt narodu potężnego omylił się, aby Rosya i teraz jeszcze nie osiągnęła swych wielkich celów — usamowolnienia Słowian i wyzwolenia ich z jarzma tureckiego? Niepodobna! Bo oto powszechnemu, choć dotąd cichemu głosowi narodu zaczynają wtórzyć głosy donioślejsze i bardziej stanowcze. Organ samorządu starej stolicy naszej, Moskwy. Rada miejska, na zgromadzeniu ogólnem d. 4 (16) października uchwaliła najpoddanniejszy adres do Cesarza, w którym prosi o decyzyę stanowczą: będzieli rząd słowem tylko przeważnem i dyplomatycznemi wpływy działać za usamowolnieniem braci Słowian południowych, lub też wpłynie na rozstrzygnięcie ich losu interwencyą zbrojną, skuteczniejszą i odpowiedniejszą pragnieniom narodu rosyjskiego, gotowego do wszelkich w takim razie poświęceń, chociażby najcięższych“. Kończy się zaś wiadomość powyższa następującą apostrofą: „O Moskwo! Poznajemy cię! Tyś sercem Rosyi! I jako serce, tyś odezwała się pierwsza w sprawie najdroższej dla narodu rosyjskiego! Rosya ma wielu nieprzyjaciół, lecz usamowolnienie Słowian ma ich jeszcze więcej. Przykład Dumy Moskiewskiej (rady miejskiej) znajdzie odgłos w całym szerokim kraju naszym i da Bóg wkrótce, przekona naszych wrogów, jak olbrzymią siła Rosyan, gdy słowo monarchy naszego zechce tę siłę powołać do życia!“

Teatr wojny.

Kroki zaczepne, które przedsięwzięło lewe skrzydło tureckie 19-ego b. m. z nadzieją, stanowczego i decydującego zwycięstwa przeciw linii obronnej Serbów zamykającej drogę z Djunisz na Kawnik, Wielki Siljegowacz, a w wschodnim kierunku aż do Radewacza, tylko częściowo powiodły się w pierwszym dniu bitwy, bo jak twierdzą źródła tureckie, słota przeszkodziła dalszemu prowadzeniu walki. Nietylko Kawnik, ale także leżący dalej ku południowi Wielki Siljegowacz pozostały, jak się zdaje w rękach Serbów; Czernajew zaś, który wreszcie koło południa przybył z pomocą Horwatowiczowi do Djunisz, stoi tam teraz z głównym korpusem. Tak więc wszystkie główne pozycye wzdłuż Djuniszki zajmują Serbowie, a z uwagi na nadzwyczaj tamże silne reduty serbskie i w obec tego faktu, że wieczór 19 b. m. główna armia serbska była tam skoncentrowaną, trudno przypuścić, aby się 20 b. m. było Turkom powiodło podjęcie na nowo kroków zaczepnych i uzupełnienie zwycięstwa z dnia poprzedniego.

Przechodzimy do kroków zaczepnych ze strony Serbów. Nadmieniliśmy już onegdaj, że Czernajew otrzymał rozkaz bądź co bądź zdobyć Zajczar. Otóż o usiłowaniach tych znajdujemy tylko w *Tagblacie* pewne wskazówki. I tak 18 b. m. uderzyli Serbowie na stanowiska tureckie pod Zajczarem. Ostoicz ze swoim korpusem działał na dolinie Timoku w okolicy Wosognatz hr. Keller zaś dowodził kolumną, która miała wyruszyć od strony południowo-wschodniej Metownicy. Pułkownik Katicz miał wykonać atak od strony wschodniej, kapitan Herzberg szedł z swoją brygadą od strony Planinicy, a jedna brygada posuwała się z Kniaziewacza ku północy przez Wratanicę. Bitwa zaczęła się około godz. 8-ej rano. Baterye Herzberga rozpoczęły akcyę. Główna kwatera znajdowała się przy kolumnie Katicza. Pułkownik Medwedowski dowodził całą siłą wynoszącą 15.000 ludzi. Pod nim dopiero dowodzi Doktorow, który umyślnie przybył z Belgradu, aby kierować planem działania.

Ten plan skombinowany nie został wykonany, gdyż nie działano równocześnie, jak był rozkaz wydany. Brygada Katicza rozwinęła się znakomicie i uderzyła pomimo silnego ognia z dział granatami, jakim zionęły reduty i baterye tureckie na wzgórzach po za Ljubnicą. Pozycye te usiłowała piechota zdobyć szturmem, podczas gdy artylerya serbska odpowiadała skutecznie na ogień turecki. Zdobywając wzgórze, natrafili Serbowie na fosy. Wówczas rozwinęła się piechota turecka i po zaciętej walce Serbowie cofnęli się wskutek przewagi tureckiej. Zdaje się, iż było ich zamiarem, aby kolumna hr. Kellera współdziałała przy tym ataku, dając pomoc brygadzie Katicza na lewem skrzydle. To stało się zapóźno. Brygada Katicza musiała sama wytrzymać całe natarcie Turków, gdyż tylko na prawem skrzydle wspierała ją artylerya Herzberga. W ogóle artylerya serbska działała znakomicie, piechota zaś mimo niekorzystnej pozycyi biła się dzielnie. Było 300 rannych i poległych. Serbowie cofnęli się napowrót do swoich stanowisk, które zajmowali rano tego samego dnia.

Zresztą wiadomości z pola walki wyczerpują następujące depesze:

Niż 22 października. Z tureckiej kwatery głównej z Pescanicy donoszą pod dniem 20 b. m. wieczór: Oddziały Hafiża i Selami paszów zdobyły wczoraj trzynaście redut i zabrały wiele broni, amunicyi, żywności, koni i wzięły wiele niewolnika, a między innymi kilku oficerów rosyjskich. Bitwa na dolinie Morawy przerwaną została wczoraj dopiero ze zmierzchem; dziś rano odnowiono ją na całej linii. Hafiż pasza zdobył okopy, które zakrywały mu gościniec idący przed frontem jego oddziału. Aziz pasza odparł napad Serbów, którzy zrobili wycieczkę z Aleksinacza.

Widdyn 22 października. Donoszą tu z Niżu, że Czernajew i wielu wyższych oficerów rosyjskich oświadczyło wojsku, że dopóty nie złożą broni, dopóki Serbia nie będzie rozszerzoną do morza Adryatyckiego, a Rosya nie posiędzie Bułgaryi i Konstantynopola.

Belgrad 22 października (doniesienie urzędowe). Wczoraj i przedwczoraj Turcy uderzyli na całą linię na lewym brzegu Morawy i zwrócili wszystkie swe usiłowania na Krewet, pod którym stoczono zaciętą bitwę. Na wielu miejscach walczono na bagnety. Wojska nasze trzymały się znakomicie. Turcy powtórzyli swój napad, ale wszędzie ich odparto. Wojska nasze nad Timokiem stoczyły tylko kilka drobnych utarczek, przy zrekognoskowaniu pozycyj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 paźdz. Dochodzi nas wiadomość, że prezydent miasta Krakowa Dr Zyblikiewicz wybrany został dziś deputowanym na sejm z kuryi włościańskiej w Chrzanowie. Z powodu, że Dr Zyblikiewicz postawiony był na ostatniem zgromadzeniu przedwyborczem w Krakowie, jako jeden z trzech kandydatów z miasta naszego, którzy największą liczbę głosów otrzymali, przeto przewodniczący komitetu przedwyborczego miejskiego Dr Majer zwołuje tenże komitet na jutro na środę o godz. 12ej w południe do sali magistratu w celu porozumienia się co do kandydatury Dra Zyblikiewicza.

— Komitet centralny wyborczy dla zachodniej części Galicyi uzupełniając swoją odezwę z dnia 16 t. m. zapraszającą wyborców większej posiadłości na sejmiki przedwyborcze, które się mają odbyć w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu w d. 30 października popołudniu, w salach i godzinach oznaczonych w odezwie — dodaje, aby każdy z szanownych wyborców raczył na sejmik przedwyborczy 30 t. m. przybyć do tego miasta, w którem, według doręczonej mu karty legitymacyjnej, ma przystąpić w następnym dniu 31 t. m. do wyboru posłów.

W Krakowie d. 24 października 1876 r.

W imieniu Komitetu centralnego wyborczego,
przewodniczący Dr. *Zyblikiewicz*.

pasy złocistych barw, stary sztandar z pod Lepante, ten sam który w czasie bitwy wisiał na głównym maszcie galery Don Juana. — Zawieszony w klasztorze dominikańskim w Sewilli, po czterech wiekach po raz pierwszy opuścił Hiszpanię, by przewodniczyć pielgrzymom do Rzymu by się pokłonić św. Piotrowi i jego następcy. Dalej już aż do samych drzwi sali Soboru zalegał całą tę ogromną nawę kościoła tłum tak ściśnięty i zbity, że zagarnął nie tylko schody wielkiego ołtarza, nie tylko marmurowy ganek konfessyi, konfesyonały penitentyariuszów, ale nawet okna, i gzymsy sklepienia, jak na owej słynnej „uczcie u Lewiego“ pędzla Pawła z Werony, w wielkiej sali weneckiej Akademii. Na tem ciemnem tle, między kolumnami ołtarza, jak w marmurowych ramach ślicznie odbijała się biała postać papieża, wzruszonego widocznie tą niezwykłą uroczystością po raz pierwszy od zaboru Rzymu znajdującego się u świętego Piotra, wśród ludu mu wiernego.

Arcybiskup Grenady Monzon y Martins w towarzystwie biskupów Orwiedo i Wich i prezesów katolickich stowarzyszeń hiszpańskich, między któremi derzała poważna a smugła postać młodego Nocedala, przystąpił do tronu papiezkiego i odczytał przepyszny adres, którego nietyle jeszcze gorącość uczuć co jędrność, gruntowność i czystość nauki chrześciańskiej mogła służyć za prawdziwe wyznanie wiary katolickiego społeczeństwa. Kiedy Pius IX powstał, by odpowiedzieć na te słowa synowskiego przywiązania i wierności dla stolicy Apostolskiej, nastała ogromna cisza, znać było obawę, że osłabiony głos jego zaledwie słyszany będzie przez najbliższych. Tymczasem pierwsze zaraz jego słowa doleciały wyraźnie tych nawet, którzy stali po za Konfessyą i sprowadziły szmer zadziwienia, że tyle siły i tyle żywotności wlał Pan Bóg w tego niezwykłego starca, którego przeciwności złamać nie mogły, ani długie, bo dłuższe jak Piotrowe, a ciernistе panowanie nie pochyliło ku ziemi. Mówił Ojciec św. blizko dwadzieścia minut, a jak zawsze z tą prostotą sobie właściwą, serdecznością ojca, podniosłością ducha Najwyższego kapłana, powagą rządcy Kościoła. Głos mu dwa razy zadrżał, przycichł, prawie umilkł zupełnie, ale tylko ze wzruszenia, kiedy wzywając do publicznej pokuty za grzechy narodu, *forse anche pei pecati miei* obiecywał miłosierdzie i kiedy stawiając za przykład Świętych Pańskich, wzywał do ich naśladowania.

„Patrząc na was synowie moi, widzę się wśród dzieci własnych i dzieci tej wielkiej rodziny prawdziwych bohaterów Kościoła, którzy pracą swoją i krwią użyznili ziemię waszą, uszlachetnili kraj wasz. I w tej nawet oto chwili zebrani w murach tej starej Świątyni Pańskiej macie przed sobą tych wielkich waszych świętych, należących do całego świata chrześciańskiego, ale przedewszystkiem należących do Hiszpanii. Rzućcie okiem na to sklepienie i na te mury poważne: oto Dominik, oto Ignacy i Józef, Kalasanty i Jan od Boga, Piotr z Alkantary i ta cudowna dziewica, wielka chrześciańska bohaterka Teresa“.

„Dla wielu te obrazy są nieme, dla wielu te postacie są tylko w milczącym marmurze wykute, ale do nas przemawiają one od wieków i mówić będą do każdego, co ich słuchać zechce. Przemawiają do dziś dnia zgromadzeniami zakonnemi, które założyli i które służą wiernie Kościołowi. Mówią wielkiemi przykładami swego życia. Mówią nawróceniem tylu grzeszników i tylu ludów niewiernych, światłem prawdy; zwyciężającej ciemności pogaństwa, naukę Chrystusa Pana od Wschodu do Zachodu po całym ogłaszaną świecie“.

Co to była za chwila, kiedy Ojciec św. kończąc swą długą przemowę gorącą modlitwą, którą wszyscy zebrani za nim powtarzali i wyciągnąwszy oba ramiona do ludu, dawał mu błogosławieństwo „nie na samo zwycięstwo, ale na walkę, na trudy, na wytrwanie, nietylko na życie, ale i na śmierć“. Na męzkich rycerskich twarzach widziałem niejedną łzę świecącą, a wśród ogólnego wzruszenia podnoszące się ręce do góry, poświęcające mienie i życie na służbę kościoła. Młoda jakaś hiszpanka z zapałem szlachetnej duszy na cały głos zawołała: „po co mi teraz wracać do domu“. A niejeden z pielgrzymów za Nocedalem w sercu powtórzył: czy w ukryciu katakomb, czy wśród tryumfu kościoła, chwila ta będzie gwiazdą przewodnią naszego życia“.

Papież zeszedł z tronu, by pobłogosławić złożone u jego nóg chorągwie, a będąc nieco zmęczony wzruszeniem i chcąc się jeszcze serdeczniej pożegnać z tym zastępem pielgrzymów, z których większa część zapewne nigdy nie ujrzy go w życiu, powracał do watykanu, jak podczas wielkich uroczystości niesiony na *sedia gestatoria* przez główną wielką nawę bazyliki. Orszak postępował poweli, bo lud cisnął się do Ojca świętego i tamował drogę gwardyi przybocznej, bo i Piusowi IX żal także było widocznie rozstawać się z tym wiernym ludem, na którego gorącą wiarę patrzał z prawdziwem rozczuleniem. Od chwili do chwili wyciągał rękę, by znak krzyża nakreślić nad pochylonemi głowami i słowem błogosławieństwa raz jeszcze ich pożegnać. Kiedy minął Konfessyę i ku wielkim drzwiom się zwrócił, spojrzał raptownie ku krużgankowi, z którgo przez tyle wieków następca Piotra udzielał błogosławieństwa *Urbi et orbi* i musiał się uczuć niezwykle wzruszony, bo mu dziwnym blaskiem zajaśniało oko i łza potoczyła się po sędziwem obliczu. Wyciągnął znowu rękę ku zamkowi św. Anioła i znowu wielki krzyż zakreślił „nad miastem i światem“. Co się dziać musiało w duszy tego sternika Chrystusowej łodzi, który po trzydziestu latach „piętrzącego się bałwana“, po tylu już przebytych burzach, wśród straszniejszej niż kiedykolwiek widzi tę łudź nawałnicy, drzwi kościoła zamknięte, plac strzeżony przez wojsko najezdne, Włochy w rozdarciu, świat w przeddzień bratobójczej walki. Bóg jeden był jego powiernikiem, kiedy padłszy na kolana w kaplicy Najświętszego Sakramentu, polecał siebie i Kościół Temu, który sam oddał mu w rękę kierunek steru swojej łodzi. W chwili, gdy Papież opuszczał bazylikę i gdy znikała jego biała postać, gdy się raz jeszcze ku ludowi obrócił, rozległ się znowu po św. Piotrze ten sam okrzyk, który go był przywitał, może jeszcze serdeczniejszy i bardziej przejmujący, bo z jakąś nutą żałosną i smutną, prawdziwy głos boleści przy rozstaniu się ojca z dziećmi.

Wśród wiernych znalazło się jak zwykle kilkunastu zdrajców. Sami się w dziennikach liberalnych przyznali, że się dostali podstępem do kościoła św. Piotra, ale widocznie pod innem wyszli niżeli sądzili wrażeniem, bo ze słów sarkazmu i uśmiechu ironicznego przebijało jeżeli nie poszanowanie, to przestrach. Patrząc na ten zastęp pielgrzymów, nie mogli nie widzieć przyszłych krzyżowców, dla których kiedyś godzina wybije. Widzieli oni, że ci młodzi ludzie, pochylający głowy dla otrzymania błogosławieństwa Apostolskiego, mają harde czoło i odważne dusze, że potrafią własnemi piersiami bronić praw Kościoła, i jak Ojciec św. powiedział: „z krzyżem nie tylko w ręku, ale i w sercu“ stanąć złączeni pod sztandarem wiary. To też, gdy ci pielgrzymi wyszli na plac św. Piotra, zgraja uliczna ze znanym w mieście przywódzcą, chciała dwa razy u mostu św. Anioła wszcząć rozruch lżąc publicznie powracających spokojnie do miasta; ale zobaczywszy, że z Karlistami żartować nie można, i że niebezpiecznie napastować ludzi chociaż bezbronnych, którzy hańby nie zniosą i zaczepieni nie cofną się przed płatnym tłumem, rozpierzchła się po ulicach prawie w jednej chwili i znikła widocznie na dany rozkaz z góry. Zrozumiałem też dla czego jeden z pielgrzymów, gdym go się dniem przedtem pytał, czy bezpiecznie i roztropnie narażać się na tę ewentualność, spokojnie tych kilka prostych słów mi odpowiedział: „Czy pan sądzisz, że jeden Hiszpan nie wystarczy na trzydziestu włoskich rewolucyonistów?“

Rzym 17 października.

— Z procentu fundacyi banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników miasta Krakowa, wynoszącego po dzień 1go września złr. 285 c. 50, Prezydent miasta przeznaczył wsparcie dla Leona Cerchy niegdyś cukiernika złr. 120 i dla Piotra Kudasiewicza majstra szewskiego złr. 60; za pozostałe zaś złr. 105 c. 50 polecił zakupić list hipoteczny pomienionego banku celem utworzenia drugiego funduszu w myśl aktu fundacyjnego.

— Jutro we środę o godz. 12ej w południe odbędzie się w sali *Collegium minus* przy ulicy Gołębiej wykład habilitacyjny Dra Franciszka Schwarzenberga Czernego, celem uzyskania *veniam docendi* geografii powszechnej na tutejszym Uniwersytycie. Przedmiotem wykładu będzie: Rys geografii fizycznej mórz kuli ziemskiej. Dr Czerny znany jest już z prac swoich, które drukiem ogłosił, mianowicie: „Panowanie Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyków“, „Związki państwowe i kościelne Czech, Polski i Węgier“, oraz w języku niemieckim: *Die Wirkungen der Winde auf die Gestaltung der Erde* i *Entdeckungsgeschichte der Gabun- und Ogoweländer und die Ogowequellen.*

— Wczoraj o godzinie 11-ej wieczór w stolarni przy fabryce machin i narzędzi rolniczych p. Zieleniewskiego przy ulicy św. Scholastyki zajęła się na pierwszem piętrze podłoga w miejscu, gdzie stało tarło do farb. Domniemanie ogień powstał w skutku porzuconego cygara albo zapałki. Domownicy natychmiast wezwali straż ogniową, z pomocą której ogień dopiero co wybuchły stłumiony został.

— Dowiadujemy się, że dziś w skutku zasłabnięcia p. Urbanowiczównej, zamiast drugiego przedstawienia komedyi: *Złe ziarno* Zaleskiego, odegraną zostanie komedya Bałuckiego: *Pozłacana młodzież.*

— We czwartek ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie najnowszy utwór znakomitego dramaturga, członka Akademii francuskiej, Emila Augier, komedya w 4ch aktach, *Pani Caverlet.* Grana ona po raz pierwszy w Paryżu d. 1 lutego r. b. wielkie wzbudziła wrażenie; jest ona jak wiadomo osnutą na słynnej sprawie rozwodowej w wielkim świecie paryskim. Rolę tytułową odegra p. Hoffmanowa. Tłómaczenia dokonał p. Ludwik Powiday.

— W niedzielę wieczorem doróżkarz jeden wpadł w rynku na powóz p. Konrada Wentzla, którym jechała jego familia, a chcąc go wyminąć po niewłaściwej stronie, złamał u powozu dyszel oraz zranił ciężko klacz kosztowną. Wina leży po stronie doróżkarza, który mimo szerokości drogi, wymijał powóz wbrew przepisowi. Czy był pijany, czy też nieumiał jeździć, bo i to coraz częściej zdarza się u doróżek naszych powożonych przez ludzi, co nie umieją powozić, jakby nigdy wprzódy niemieli koni w ręku; bywają też powierzane doróżki podrostkom, niemal dzieciom. Takiego w ogóle zaniedbania doróżek dawno nie pamiętamy: pojazdy stare, wytyrane, konie dychawiczne, woźnice obszarpani, lubo przepis policyjny obowiązuje woźniców do właściwej barwy liberyjnej.

— Slub hr. Bronisława Łosia starosty, z hr. Zofią Gołuchowską odbył się d. 18 b. m. w Skale.

— Jan Miączyński, kapitan niegdyś wojsk polskich z czasów napoleońskich, przeżywszy lat sto, umarł we Lwowie d. 21 b. m.

— Od kilku miesięcy, a właściwie od wiosny, przybywa z Austryi do Kolonii znaczna liczba rzemieślników, oraz robotników zajętych przy budowlach, kupczyków i kelnerów w zamiarze znalezienia zajęcia i roboty w prowincyi Nadreńskiej i Westfalii albo udania się za robotą do Belgii, Holandyi, Francyi lub Anglii. Nadzieje ich jednak zawiedzione zwykle bywały, a wkrótce większa ich część zmuszoną była wracać, straciwszy resztę pieniędzy wziętych na drogę albo nawet przywiedziona do największej nędzy, tak iż konsulaty austryackie musiały im nieraz udzielić wsparcia aby ułatwić powrót do rodzinnego kraju. Z tego powodu poselstwa i konsulaty austryackie na Zachodzie przestrzegają ludzi chcących szukać tam zarobku, aby nie puszczali się w drogę bez żadnych widoków, gdyż w ogóle we wszystkich pomienionych krajach miejscowi nawet robotnicy, czeladź rzemieślnicza, młodzież kupiecka itd. napotyka na trudność znalezienia dla siebie miejsca i zarobku a wobec zmniejszającego się z każdym dniem odbytu, oraz zastoju w handlu i przemyśle, coraz będzie trudniej o zarobek a liczba ludzi skazanych na bezrobocie zwiększać się będzie.

— Zabójca listonosza w Wiedniu Francesconi, został naprzód dostawiony do Celowca, aby prowadzić na miejscu śledztwo, gdzie się podziały pieniądze zrabowane na listonoszu. Wczoraj właśnie wykryto 10,000 złr. w biletach austryackich i 4000 mark w biletach pruskich; małą zaś część pieniędzy przy nim znaleziono.

— Jubiler pewien londyński przesłał do Barton w hrabstwie Warwick klejnoty kosztujące 4000 funt. sterl., jako zwykłą paczkę niewielkiej wartości. Kiedy otwarto paczkę na miejscu — znikły kosztowności. Były one własnością panny Dickens, córki oficera wybierającego się do Indyj, która chciała je z sobą zabrać.

— Depesza z San Francisco w Kalifornii z d. 22 bm. donosi, że przybył tam statek rybacki na wieloryby polujący z 190 ludźmi załogi a należał on do flotylli rybackiej, która popłynęła do cieśniny Behringa na wieloryby. Z 14 okrętów flotyllę tę składających, 12 statków zaginęło. Część ludzi została na okrętach, inna część ratując się zginęła, a tylko najmniejsza część ocalała, dostawszy się z wielkim trudem na dwa statki. Nie ma nadziei uratowania zaginionych ludzi i okrętów.

— Drut telegraficzny między Bahią a Rio Janeiro przerwany.

TEATR. Dziś we wtorek dnia 24go października: Komedya w 4 aktach M. Bałuckiego: *Pozłacana młodzież.* Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 23go października pogoda, ale wietrzno; termometr od 7·5 spadł wieczorem na 0·1 C. Barometr z małą zmianą; o 6ej rano dnia 24go października stan jego był 750.9 mill., termometru — 1·2 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 25 października: Św. Kryspina i Kryspiniana.

Sprawy sądowe.

Kraków 23 października.

Podpalenie i kradzież.

Dziś odbyła się rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych przeciw Jakóbowi Węglowi z Kobylan o zbrodnię podpalenia i kradzieży. Uczciwiec ten wyszedłszy w lipcu z. r. z kryminału, w którym przesiedział za jakąś „głupią“ kradzież aż 8 miesięcy, postanowił się żywić na wolności kosztem mieszkańców okolicznych wiosek; gdzie też przyszedł, kazał sobie dać jeść, pić i pieniędzy na wódkę, przenocować, w przeciwnym razie groził podpaleniem. Przenocowawszy gdziekolwiek, zabrał, co miało jaką wartość, aby to puścić w obieg. I tak, zabrał wieśniakowi Strychalskiemu parę drobiazgów wartości 2½ zł., Kowalikowi na 6 zł., a Sydorowi kożuch za 4 zł. Tylko od Drewniaka niemógł nic wydobyć i dla tego mu ciągle odgrażał podpaleniem. Ale żeby nikogo przytem innego nie skrzywdzić, bo sąsiedzi Drewniaka nadskakiwali mu z usługami, podpalił piwnicę Drewniaka w wieczór św. Szczepana z. r., kiedy śniegi leżały na dachach, aby się tylko dom Drewniaka spalił. Tymczasem Drewniak spostrzegł się zawczasu, zagasił ogień, a jego oddał sądowi.

Przy generaliach zapomniał Węgiel, o co był karany i ile razy. Przewodniczący przypomniał mu więc, że 7 razy siedział w kryminale za kradzież, a on na to: „Może być, to tak prędko wyleci z głowy“. Do podpalenia się nie przyznaje, bo był wtenczas tak pijany po kwaterce wódki, że nic nie pamięta. Tymczasem jeden świadek opowiada, że oskarżony pił nieraz cały dzień i znów nazajutrz, „a nigdy mu się nie zamąciło, bo ma łeb jak wiewiórka“. Ale Węgiel stanowczo przeczy; mówi pokorniutko, jakby dwóch zliczyć nie umiał, złożył ręce, ukląknął i jęczy: „nie podpaliłem wielmożny królewski sędzio! umieram z tem, że nie podpaliłem! prześwietny jegomość, nie podpaliłem“.

Do kradzieży wszystkich się przyznaje. „A jakżeś ukradł Strychalskiemu“ — pyta przewodniczący? — „A tak: wlazłem do domu, wziąłem worek i do worka, co było pod ręką.“ — „A jakżeś wlazł do domu?“ — „A przez okno“. — „A cóż ty nie umiesz włazić drzwiami?“ — „Jak się trafi Wielmożny Sędzio“. „Powiadasz, żeś ty wyrobnik, cóż ty wyrabiasz?“ — „Czego zwyczaj, teraz jak siedzę w kryminale, to nic nie robię“.

Świadectwa moralności miał świetne: ustawicznie pije, wszyscy go się bali, żeby ich nie podpalił i dawali mu pieniądze, jeść, pić, co chciał, kradł gdzie co natrafił; zły, mściwy i próżniak.

Sąd przysięgłych uznał go jednogłośnie winnym wszystkich zarzuconych mu zbrodni, a trybunał skazał go za to na 10 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem co 2 tygodnie i to dla tego tylko na 10 lat, iż niewyrządził podpaleniem żadnej szkody.

„Przyjmujesz wyrok?“ pyta go przewodniczący. Oskarżony po długim namyśle odpowiada: „nie wiem co mam robić, bom teraz zupełnie zgłupiał“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 23go i 24go października.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, wskutek robót w polach i wykopywania ziemniaków był bardzo mały, a gdy dosyć kupców na targ przybyło, to i ceny podniosły się.

Płacono za pszenicę żółtą na 237 funt. od 38 do 42 złp., czerwoną od 39 do 43 złp., białą od 39½ do 44 złp.; żyto na 227 funtów od 28½ do 33½ złp.; jęczmień za 202 funtów od 20 złp. do 25½ złp.; owies za 250 funt. od 15 do 18 złp.; groch za 250 funt. od 32 złp. do 40 złp.

Z początku targu ruch był więcej ożywiony, gdyż przybyli kupcy i właściciele młynów z Prus, porobili dosyć znaczne zakupna pszenicy i żyta, tendencya stała trwała do końca targu, a ceny wogóle podniosły się. Na miejscowe potrzeby popyt był dość znaczny o żyto i jęczmień dla browarów, owies wskutek zakupna na wywóz to samo płacono drożej. W samo południe targ osłabł, ceny jednak utrzymały się.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 11 75, białą od 10·75 do 12·—; żyto piękne polskie za 100 kilo gra. od 9·25 do 9·73; żyto podolskie na 100 kilogr. od 8·75 do 9·30; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 8·50 do 8·95; jęczmień na paszę od 8·— do 8·50; owies za 100 kilogram. od 8·10 do 8·60; owies na miarę od 8·50 do 9·—; groch od 8·75 do 12·—; fasolę od 8·— do 11·50; rzepak od 17·— do 17·50 złr.

Wiedeń 23 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2060, węgierskich 2168, niemieckich 255, razem 4483, między temi paszowych 2400, reszta stajennych; targ był bardzo mdły; z przyczyny większego spędu o 1000 wołów — ceny wogóle spadły od 3 złr. do 5 złr. na 100 kilo mięsa.

Galicyjskie stajenne płacono od 53 do 55½ złr., paszowe od 45 do 50 złr., besarabskie od 44—51½, węgierskie stajenne od 53, do 57½, paszowe od 42 do 50 złr., 300 wołów zostało niesprzedanych.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Rzeszów 21 październ. Płacono za hektolitr pszenicy 7.40, żyta 5·96, jęczmień 4.71, owsa 4.—, grochu 6.50, fasola 5.25, tatarka 3.45, proso 3.90, ziemniaki 2.20, za 100 kilogr. rzepaku 17·—, koniczyny 44, — słomy 1.50, siana 2.40, za kilog. masła 36, kopa jaj 1.60.

Oświęcim 19 paźdz. — Za hektolitr pszenicy 8·60, żyta 7·30, jęczmienia 4·30, owsa 3·60, grochu 7·—, fasoli 6·—, ziemniaków 1·60, za liter masła — —, za kilogram mięsa — —, za 100 kilogramów siana 3·1, słomy 3·50.

Bochnia 19 paźdz. Płacono za hektolitr pszenicy 8·13, żyta 6·30, jęczmienia 4 87, owsa 3·25 zieniaków 1 30, za 100 kilogr. siana 1·34; słomy 1·63. za 1 kilogr. masła 98.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 paźdz. Minister spraw wewnętrznych Marcère w mowie mianej na uczcie w Maubeuge rzekł, iż rząd pragnie tylko dobra kraju. Niespokój przeciwników jego dowodzi, że rząd bliskim jest celu swego.

Ateny 23 paźdz. Przyjazd króla oczekiwany, gdyż idzie o ustalenie przygotowania do mobilizacyi armii. Dotychczas zbywa na jednolitem uzbrojeniu, dostatecznem wyćwiczeniu żołnierzy i nie ma wcale powózek. Wojna nie we wszystkich stronach kraju jest popularną, lecz jedynie w Mainie i Akarnanii.

Dziś odbywają się wybory z gmin wiejskich posłów na sejm. Zapewne przed zamknięciem dziennika będziemy mogli podać już rezultat niektórych wyborów. Wybory z miast oraz wybory z Izb handlowych odbędą się pojutrze d. 26 bm., a z większej własności d. 31 bm.

Z obu Izb Rady państwa nie ma ważniejszych doniesień. Ze spraw specyalnych zwracają najwięcej uwagi przedłożenia o reformie podatkowej i narady komisyi budżetowej. Wnioski co do reformy podatkowej wzbudzają korzystne wrażenie, jako dążące do uproszczenia systemu rozkładu podatków. Zresztą, ponad sprawami parlamentarnemi przeważa groźna sytuacya i kombinacye polityczne. Dla tego oczekują w Izbie odpowiedzi ministeryalnej na interpelacyę z tym większym niepokojem, że przeczuwają, iż w tych dniach ważyły się kierunki co do stanowiska Austryi. W Peszcie przyszło do demonstracyj studenckich, które wszelako minęły spokojnie. Chciano dać serenadę z pochodniami konsulowi tureckiemu, co było protestacyą przeciw Rosyi, ale zarazem antisłowiańską manifestacyą. Minister Tisza upewnił studentów, że Austro-Węgry nie występują czynnie przeciw Turcyi.

Od wczoraj do dziś nie zaszła żadna zmiana w położeniu ogólnem politycznem; utrwala się tylko pewność udziału Austryi w działaniu przeciw Turcyi, a lubo nie ma dotąd w programie politycznym wyraźnego wypowiedzenia wojny, wszelako rzeczy taki biorą obrot, iż okupacya może sprowadzić wojnę bez jej wypowiedzenia, w formie egzekucyi wyroku tych rządów, które uważają się za bezpośrednio uprawnione do interwencyi. *Standard,* organ gabinetu angielskiego, zapowiada, że Anglia zajmie postawę obserwacyjną już z samej natury rzeczy, lecz ograniczyć się może na obronie Konstantynopola, posługując się flotą. Rzecz to niewątpliwa, że po upadku Francyi, nie ma Anglia na kontynencie sprzymierzeńca. Dotychczas łudziła się, że Niemcy nie dopuszczą przewagi wojskowej na Wschodzie, teraz złudzenie to przemija.

Dziś ma poseł rosyjski w Stambule jenerał Ignatiew wręczyć sułtanowi listy uwierzytelniające go przy nowym sułtanie, jak był przy obu jego poprzednikach. Po takiem wstępnem przyjęciu bywa zwykle dawane pierwsze posłuchanie urzędowe, które tym razem może będzie z krokiem bardzo stanowczym połączone. U posła rosyjskiego zebrali się byli dnia 20 b. m. posłowie mocarstw dla wspólnej narady co do przedstawienia Porcie żądania zawieszenia broni nie sześciomiesięcznego, jakie stawiała Porta, lecz sześciotygodniowego, wraz z ponowieniem żądań co do nadania autonomii Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi. Porta co do autonomii, odpowie, że rozpocznie reformy zapowiedziane właśnie od tych trzech prowincyj, dla przekonania mocarstw o szczerości zamiarów swoich. Gdyby atoli poseł rosyjski zażądał rękojmi — znów prawdopodobnie Anglia nie poprze tego żądania. A jednak kwestya rękojmi nosi w sobie zaród okupacyi obcej i na niej rozbić się mogą pierwsze początki układów pokojowych. *Sonn. u. M. Ztg.* poniedziałkowa utrzymuje, że poseł rosyjski wręczył w niedzielę w południe w. wezyrowi wezwanie (*Sommation*) zostawiając tydzień czasu na odpowiedzi. Rosya domaga się 6 tygodniowego zawieszenia broni i opuszczenia przez wojska tureckie Hercegowiny, Bośni i Bułgaryi a zajęcia tych prowincyj obcem wojskiem dla zabezpieczenia porządku i reform autonomicznych i rękojmi praw chrześcian we wszystkich innych prowincyach tureckich. W razie odrzucenia somacyi jenerał Ignatiew zawiadomi wezyra o wypowiedzeniu wojny przez Rosyę i opuści Konstantynopol z całem personalem poselstwa.

Wczoraj rada ministrów w Anglii miała się odbyć w Balmoral, gdzie bawi królowa, pod jej przewodnictwem, a zatem szło tu o taką kwestyę, w której ostatnie słowo mogła mieć krolowa, gdy ministerstwo nie chciało samo na siebie przyjmować całego ciężaru inicyatywy i decyzyi. Albo szło o zwołanie parlamentu dla wysłuchania zdania reprezentacyi albo o oznaczenie najdalszych granic ustępstwa żądaniom rosyjskim.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Grant ucieka się do niebezpiecznych środków, aby przeciwną sobie partyę demokratyczną trzymać na wodzy w południowych prowincyach. W południowej Karolinie ponawiają się znów waśnie a nawet krwawe starcia między białymi a negrami. Rząd obecny, który się opiera na murzynach i ich odcieniach mulackich wydaje odezwy głoszące, jakoby znów biali dążyli do wyzyskiwania murzynów i wysyła wojsko, które może być w danym razie użyte nawet do zamachu stanu a w ogóle pod jego naciskiem partya republikancka rządowa ma znaleść wsparcie przeciw demokratom. Gdy demokraci nie są, już jak po wojnie domowej pozbawieni prawa głosowania, więc należy im wykonywanie tego prawa utrudnić. Jenerał Sherman osobisty przyjaciel Granta postara się tą drogą uzyskać głosy dla niego w nowym wyborze na prezydenta.

Telegramy wyborcze.

Kraków 24 października. Wybrany 160 głosami na 169 głosujących posłem w kuryi włościańskiej Alfred Milieski właściciel Piekar.

Chrzanów. Wybrany Dr Mikołaj Zyblikiewicz prezydent miasta Krakowa prawie jednogłośnie.

Bochnia. Dr Hoszard wybrany jednogłośnie posłem z gmin wiejskich.

Tarnów. Wybrany posłem z gmin wiejskich ks. Eustachy Sanguszko.

Limanowa. Ksiądz Chełmecki wybrany posłem.

Krosno. Ignacy Łukasiewicz właśc. dóbr z Chorkówki, wybrany posłem z gmin wiejskich 118 głosami (kandydat świętojański 55 gł).

Gorlice. Dr Rydzowski adwokat, wybrany posłem.

Mielec. Na 147 głosujących otrzymał 145 gł. hr. Mieczysław Rey.

Wieliczka. Na głosujących 130 wybrany posłem Maryan Dydyński.

Żywiec. Na 163 głosujących otrzymał 162 gł. na posła minister Ziemiałkowski. Siwiec głosował na p. Bartmańskiego.

Jarosław. Na 173 głosujących wybrany 169 głosami posłem hr. Stefan Zamoyski.

Lwów. Z mniejszych posiadłości lwowskich wybrany Kornel Krzeczunowicz ogromną większością. S.-jurski kandydat Szwedzicki otrzymał tylko 32 głosy.

Tłumacz. W Tłumaczu znaczną większością wybrany ksiądz Sawa.

Podhajce. Wybrany hr. Alfred Potocki namiestnik. Otrzymał 83 głosy. Adjunkt Bielanik miał 55 głosów.

Skałat. Gminy Skałat wybrały posłem Kazimierza Grocholskiego.

Zbaraż. Na 101 głosujących wybrany jednogłośnie posłem X. Stefan Kaczała.

Kołomyja. Wybrany posłem z okręgu Kołomyjskiego starosta Kuczkowski.

Tyczyn. Wybrany posłem hr. Ludwik Wodzicki.

Gródek. Wybrany posłem Wilhelm Weissmann.

Kopeczyńce. Wybrany posłem hr. Wilhelm Siemieński.

Monasterzyska. Wybrany posłem Władysław Wolański.

Kosów. Wybrany posłem starosta Burzyński.

Sniatyń. Wybrany posłem X. Korzyński.

Jasło. Na 195 głosujących wybrany 160 głosami Franciszek hr. Mycielski prezes rady powiatowej jasielskiej. Michalski włościanin z Umieszcza, otrzymał 30 głosów; rozstrzelonych głosów 5.

Wadowice. Wybrany bar. Józef Baum na 171 głosujących 164.

Brzesko. Wybrany posłem X. kanonik Kitrys.

Mościska. Prawie jednomyślnie wybrany posłem hr. Edward Stadnicki.

Nowy Targ. Kapitan Feliks Pławicki wybrany posłem 105 głosami na 141 głosujących.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 24 paźdz. W Izbie deputowanych na interpelacyę Suessa względem cła w srebrze od przywozu towarów, odpowiedział minister handlu: Rząd postanowił, aby zawierając traktaty handlowe brać na uwagę pobór cła w złocie. Rząd węgierski przystąpił do tego postanowienia.

Buda-Pest 23 paźdz. wieczór. Przybył tu dziś poseł rosyjski z Wiednia Nowikow, a jutro przybędzie poseł angielski Buchanan.

Tryest 23 paźdz. Król Grecki przybył tu wczoraj wieczór; dziś po południu będzie u króla przyjęcie a wieczór o 8ej król odjeżdża do Brindisi.

Paryż 23 paźdz. *Correspondance Havas* donosi z Konstantynopola. Na zebraniu posłów zagranicznych sformułował poseł rosyjski jen. Ignatiew żądania Rosyi, które obejmują: bezzwłoczne sześciotygodniowe zawieszenie broni, autonomię Bośni, Hercegowiny i Bułgaryi oraz rękojmie. Znaczenie słów „autonomia“ i „rękojmie“ ma być na konferencyi określone, Turcya jednak nie wzięłaby w niej udziału. Co do zawieszenia broni, Turcya zdaje się być gotową do uczynienia zadosyć żądaniu, ale pod warunkiem przedłużenia rozejmu na dalsze sześć tygodni, jeźliby się okazała tego potrzeba dla uporządkowania sprawy pokoju; wątpią jednak, aby Porta przystała na konferencyę.

Bellinzona 23go paźdz. W Stabbio w skutku demonstracyj politycznych zaszły nowe wybryki. Klerykalni strzelali na liberałów; zabito dwóch ludzi i czterech raniono.

Madryt 21 października. Urzędowa *Gaceta* donosi: Rząd już od dawna kazał czuwać nad spiskiem zorganizowanym przez Zorillę, Salmerona i niektórych wojskowych usposobionych w duchu partyi federalistów. Przejęty list Zorilli, w którym tenże wydał rozkaz do bezzwłocznego rokoszu, spowodował rząd do wystąpienia czynnie. Główni winowajcy, między którymi czterech jenerałów, wielu dawniejszych deputowanych ze stronnictwa federalistów zostało aresztowanych, kilku zaś spiskowców uszło.

Konstantynopol 23 października. Dwóch ulemów wysokie zajmujących stanowisko (Kaziaskar) oraz dwóch innych ludzi zostało uwięzionych i ze względów dobra publicznego skazanych na wygnanie do Tenedos, Temnos, w Rod i Cypr.

Nowy Jork 22go paźdz. Wade Hampton, kandydat demokratów, wybrany został gubernatorem Karoliny południowej. W mowie swojej zagajającej upomina on lud o zaniechanie oporu wojskom rządowym.

Kursa. Wiedeń 24 października, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 61 40 — Renta srebrna 65 50 — Losy z r. 1860 107 75 — Akcye Banku Narod. 810. — Akcye kredytowe 145 40 — Londyn 124 60. — Srebro 105 60 — Napoleony 9 99. — Lombardy 75·25. Losy z r. 1864 128 —. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 115 —. — Akcye kolei węg. półno. wschod. 90·—. — Akcye kolei węg.-wschod 25 20 Anglo Bank 70 25. — Obligacye indemn. galicyjskie. 84 — — Losy premiowe węgierskie 69 —. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 88 —. — Akcye kolei półn. zach. austr. 121·50. — Listy zastaw. hipoteczne 87·50. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·40. Rubie 160 —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 24go Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 59	1 61
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 60	1 70
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 60½	0 62½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 86	5 99
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 86	5 99
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 90	10 15
Półimperyał „ . . „ 1 „	10 —	10 25
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	105 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 40	85 40
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 —	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	84 10	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	87 15	89 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	88 —	90 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 25	97 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 25	97 75
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	87 25	90 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	77 —	80 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	198 —	203 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 —	117 —
„ banku hipot. we Lwowie „ „ 200	— —	— —
„ banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	—	150 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — przy listach zastawnych galic. i krakowskich; ceny listów król. Polskiego: rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 —	20 —
Wiedeń 23go Paźdz.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 65	61 80
5 „ „ „ srebr.	65 60	65 75
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	102 50
„ „ „ czeskie .	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 50
„ „ „ galicyjskie	83 50	84 50
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 50
„ „ „ siedmiogr.	72 25	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 —	96 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	85 —	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	98 50	99 —
6 „ „ „ „ „ 36	89 50	— —
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 25	106 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	140 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	253 —	254 —
„ „ „ 1854 .	104 —	104 50
„ „ „ 1860 .	107 50	108 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	112 75	113 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	127 25	128 —
„ prem. pożyczki węg.	69 25	69 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	154 25	154 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 25	92 75
„ księcia Salm . . .	39 —	39 75
„ „ Palffy . . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . . .	31 70	32 20
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	26 75	— —
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 40	13 80
„ tureckie 400-frank. .	11 75	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	811 —	814 —
Zakładu kredytowego . .	146 40	146 60
Żeglugi parow. na Dunaju	346 —	348 —
Kolei północ. Ferdynanda	1720	1725
„ rządowej fr. a. . .	268 —	269 —
„ zachod. c. Elżbiety .	136 50	137 —
„ Południowej . . .	75 20	75 40
„ Galicyjskiej	200 25	200 75
„ Czerniowieckiej . .	115 —	115 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	90 —	91 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 50	101 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	96 50	97 —
„ Koszycko-Bogumił. .	89 —	90 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	27 —	27 50
„ austryack. półn.-zach.	121 75	122 25
„ Franciszka Józefa .	125 —	126 —
Banku anglo-austryackiego	71 25	71 50
Zakładu kredytowego węg.	110 50	110 75
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	80 50	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	63 —	64 —
„ państwowej 500 fr. .	154 50	155 —
Emisya z r. 1867 .	146 50	147 —
„ południowej 500 fr. .	113 75	114 25
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ poł. c. Ferd. 100 złr. m.k.	98 —	99 —
„ „ „ 100 złr. w.a.	— —	94 —
„ „ „ w srebr. 5%	103 25	103 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 —	87 —
5% w srebrze . . .	90 —	91 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 —	97 50
Emisya II.	94 —	94 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 —	76 —
Emissya z r. 1867 .	— —	75 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	58 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 97	5 99
„ dukat na wagę .	5 99	6 01

	płacą	żądają
Napoleondory	10 —	10 01
Suweryny angielskie . .	12 45	12 50
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	105 50	105 70
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 40	61 50
Rubel pap.	1 59[25] —	1 59[75]
Lwów 23 październ.		
Dukat holenderski . . .	5 78	5 90
„ cesarski	5 84	5 94
Półimperyał rosyjski . .	10 06	10 22
Rubel srebrny rosyjski .	1 62	1 68
„ papierowy	1 59	1 61
Marki 100	61 —	62 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	85 40
„ „ „ „ „ 4 „	77 50	78 50
„ „ Banku hipotecz.	87 60	88 50
Obligi indemn. bez kupon.	84 20	85 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	200 —	202 50
„ „ Lwow.-Czern.	114 25	116 50
„ banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 19 paźdz.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	— —	— —
„ „ 2ej seryi .	96 85	97 15
„ „ kupon . .	130	— —
„ „ nowe . .	— —	— —
„ „ kupon . .	162½	— —
„ likwidacyjne . . .	77 80	78 15
„ kupon . .	153⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,
otrzymała na skład główny i poleca;
Wspomnienia lat minionych
przez E-go Heleniusza. **2 wielkie tomy** w 8ce.
Cena 10 złr. Cały dochód dla Ojca ś.
(2612-2-6)

OBWIESZCZENIE.

Celem dostawy różnych artykułów szpitalnych i domowych oraz słomy żytnéj do wyścielania sienników dla tutejszego domu karnego na rok 1877 odbędzie się w dniu 30go październiká 1876 r. o godzinie 4 po południu w gmachu Sądu krajowego karnego w biurze Nr. 39 licytacya in minus.

Wadium 10 procentowe które chęć licytowania mający złożyć winni, wynosi kwotę 162 złr. w. a. (2549-2-2)

Z Prezydyum c. k. Sądu Krajowego
Kraków d. 11 października 1876 r.

Obwieszczenie.

L. 4445. (2552-2-3)

Gdy mandaty delegatów do Ogólnego Zgromadzenia **Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego** wybranych na mocy ordynacyi wyborczéj z dnia 3 listopada 1869 r. do l. 47438 ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiéj Rady Nadzorczéj z dnia 30 Września 1876 r. do l. 265 rozpisują się niniejszem **wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców** na lat sześć wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczéj, zatwierdzonéj na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 25 sierpnia 1876 r. do l. 34900, **na dniu 20 listopada r. b.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącéj potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdaléj ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, któreto Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziems.
We Lwowie d. 4 października 1876 r.
Krasicki.
Pajączkowski.

Potrzebny jest
eleganckí WÓZEK przejeżdżony
do zaprzęgania kuców.
Zgłosić się w Rynku pod Nr. 20 na pierwsze piętro. (2534-3-3)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.
DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (2460-32-)
POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**
PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**
Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną
trucizną na szczury,
którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **M. Jaworníckiego i Józefa Jahna**; we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz*; w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (2584-2-)
Cena sztuki 50 centów.

Od 1 października
udziela **lekcyj muzyki** teoretycznie i praktycznie w zawodzie nauczycielskim wykształcony (2387-8-10)
Alfred Kołaczkowski.
Mieszka przy ulicy Brackiéj pod Nrem 163 na drugiem piętrze.

Pewien człowiek

w średnim wieku, żonaty, posiadający jakie takie wykształcenie i gotówkę 3 do 4,000 złr. w. a., życzy sobie takową na dobrach ziemskich ulokować, i przytem u tegoż samego pana dziedzicznego pełnić obowiązek w zawodzie gospodarczym, lub inne jakie zatrudnienie. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować pod lit. **J. Ł.** do **Radgoszczy** o. p. **Dąbrowa.** (2517-3-3)

Kocioł parowy
o sile dwóch do trzech koni, używany, jednak w dobrym stanie, jest w fabryce wody sodowéj K. Rzący w Krakowie do sprzedania. (2615-3-3)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2451-69-)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała
CREME-ORIZA
de NINON de LENCLOS
L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, (2465-8-)
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* we Lwowie *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego;* w Czerniowcach *w aptece p. Golichowskiego.*

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.
Pâte Codéine Tolu Zed
Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodeiną i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiście i szybko *rozdrażnienie piersi, zapalenie kanałów oddechowych, koklusz, nieżyt, katary, kaszel suchotników.*
FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ.
w Paryżu, rue Drouot, 22.
We Lwowie, w aptece P. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.
(2033-3-)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:
Kontroli skarbowéj francuskiéj
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (2566-15-)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU u P. CLIN et C°, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.
(2156-35-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2032 16-)



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $^2/_5$ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (2279-2-)

Aus Anlass der häufig vorkommenden Beirrungen sehen wir uns veranlasst zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, das **der Verkauf des Pilsner Bier** aus dem

Bürgerlichen Bräuhause

für die Stadt Krakau nur einzig und allein der Handelsfirma J. Wentzl anvertraut ist.

Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen (Böhmen)
gegründet **1842.**
(2522-3 4)



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego.



Proszek ten uznanym jest przez długoletnie wypróbowanie u **konia:** *w zołzach, gruczołach, kaszlu, kolkach* itp., u **bydła rogatego:** *w wydawaniu krwistego mleka, w motylicy, rozdęciu,* i służy do *ulepszenia mleka;* **w ogólności** przeciw *zatwardzeniu,* brakowi *apetytu* i t. d.

Używanie c. k. koncesyonowanego *proszku korneuburskiego dla bydła* okazuje się w ogóle także u zdrowych zwierząt domowych bardzo korzystne, gdyż *reguluje działalności organów, usuwa przeciwne zdrowiu zapełnienie spożytych części,* wzmacnia zrównoważenie materyj pożywnych i tym sposobem podwyższa znacznie *naturalną siłę odporną przeciw zaraźliwym wpływom.* (2577-1-2)

C. i kr. wyłącznie  **uprzywilejowany**

Płyn przywrotczy dla koni

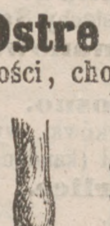
(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, chorobach żółci, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pięt, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. Cena słoika 3 złr. w. a.



Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów. 1 flaszka 2 złr. 25 cent.



Olejek przeciw liszajom i parchom na liszaje, parchy i inne wyrzuty skórne psów. 1 flasz. złr. 1 50.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielka paczka 1 złr. 26 cent., mała 63 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena paczki 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. 1 paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **H. Jaworniocki,** p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**



Realność do sprzedania.

Realność ta leży pod samym Krakowem w najprzyjemniejszéj okolicy i składa się z domu mieszkalnego obszernego murowanego, ze stajnią również murowaną, z oficyną, wozownią i z ogrodu w obszarze do 3 morgów najżyzniejszéj ziemi. Bardzo stosownie może tu być urządzona fabryka, bo woda dobra i dostateczna. Potrzebny kapitał około 14,000 złr. Na listy z liter. *K. H.* poste rest. Kraków, odpowie sam właściciel. (2617-2-3)

Dr. Alexander Wilkosz
specyalny lekarz **położnictwa, chorób kobiet i dzieci** — po 2-letniéj praktyce na klinikach w **Wrocławiu, Pradze i Wiedniu** — osiadł stale
W KRAKOWIE
i mieszka przy ulicy **Gołębiéj wyższéj** pod **L. 168.**
Udziela rady lekarskiéj w swojem mieszkaniu codziennie **od godz. 11éj do 12éj przedpołud. i od 3éj do 4éj popołudniu.** (2303-12-12)

Winogrona kuracyjne
vöslauskie i badeńskie, oraz **owoce** włoskie i węgierskie, rozsyła codziennie świeże
M. Zamościk,
przy ulicy Floryańskiéj, naprzeciw Trzech Dzwonów.
(2127-26-)

Drożdże!!!
z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże** do **Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.
Poleca się również zupełnie świeży transport prawdziwéj **rosyjskiéj karawanowéj herbaty** w wybornych gatunkach od 2 do 6 złr. i okruchy herbaciane równie z dobrych gatunków.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2272-8-)

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2562-70-100)

Niezbędne w każdym domu
Tylko złr. 6 c. 10
kosztuje następująca grupa towarów, składająca się z 43 sztuk, nadewszystko dobrych i praktycznych przedmiotów, jakoto:
1 bardzo piękne wieszadło na doniczkę z kwiatami z jak najdelikatniej szlifowanych pereł,
2 eleganckie lichtarze na bronzowych figurach,
1 dzwonek stołowy z nowego złota, pięknie cizelowany,
1 album na fotografie w ozdobnej okładce,
6 dobrych stalowych noży ang. w mocnej oprawie,
6 dobrych stalowych widelców ang. w mocnej oprawie,
6 łyżek stołowych z c. k. patent. metalu Britania,
6 łyżeczek do kawy „ „ „ „
1 łyżka wazowa „ „ „ „
1 kochelka do śmiet. „ „ „ „
6 kryształowych podstawek do nożów,
6 małych spodeczków pod szklanki z japoń. malow.
43 sztuk.
Na znak prawdziwości jest każda łyżka z metalu Britania opatrzona napisem: *„k. k. Patent“.* a zaręcza się za dobry gatunek i za trwałość. Wszystkie powyżéj wyliczone 43 sztuk za bezprzykładnie niską cenę, *tylko za złr. 6 cnt. 10 w. a.* otrzymać można w świeżo otworzonym: (2012-10-12)
Etablissement
BLAU & KANN,
Wien, I. Babenbergerstrasse.
Rozsyłki rzetelnie za zaliczką.

Doniesienie.
Sklep z nabiałem, przeniesionym został z ul. Floryańskiej, na ulicę Różanną, dawny dom Jachimskiego. (2506-3-4)

Subjekt handlowy
obznajomiony dokładnie z handlem papieru, książek i rekwizytów piśmiennych znajdzie natychmiast umieszczenie. — Bliższa wiadomość w Kantorze **Kurnatowskiego i Sp.** (2619-3-3)

Skład Futer
Fr. Chęcińskiego
przy pl. Dominikańskim l. 488 w Krakowie,
poleca dobrze zaopatrzony skład we futra męzkie i damskie, kołnierze, zarękawki i czapki. Zarazem przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye, wykończając je najstaranniej i najpunktualniej po cenie umiarkowanej. (2252-7-8)

Dr. Bell Krople chinowe
przeciw (2345-12-12)
osłabieniu
i dolegliwościom trawienia
szczególniéj dla mężczyzn nieoceniony środek, aby odzyskać **osłabioną siłę męzką** w najkrótszym czasie. Takowe ułatwiają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki i krew i objawiają wzmacniający skutek na cały ustrój w zadziwiający sposób. Dwie lub trzy flaszeczki po złr. 1·80 wystarczają zupełnie.
L. Ringler & Herrburger
skład chemikalij w **Wiedniu,**
I. Auerspergerstrasse Nr. 4.

Według nowego przepisu wykonane
ułańskie
czapki oficerskie
tudzież **uniformy**
dostarczają najpunktualniej
c. k. nadworni dostawcy
J. Blazincic & Söhne
w Wiedniu,
Neubau, Stiftgasse Nr. 31.
Cenniki darmo i opłatnie.
(2388-10-10)

Medal srebrny w Paryżu 1875 r.
Płyn smołowy odżywczy
z chlorhydro fosforanem wapna BARBERONA przeciw *osłabieniu, suchotom, słabościom piersiowym, ogólnéj niemocy, trudnemu trawieniu, krzywieniu się kości pacierzowéj, chorobom kości,* skuteczniejszy od tranu rybiego.
Kapsułki smołowe Barberona
z czystéj smoły Norwegskiéj, leczą: *horoby ckanałów oddechowych, dychawicę, kaszle, gościec, grypę, choroby gardła, katary płuci pęcherza*
Sprzedaż hurtowna w Paryżu E. THEURIER, 42 ul. Riquet, — w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. (2462-14-24)

W WIEDNIU
Ringstrasse, Schottenring Nr. 3
Hôtel de France
Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny.
(1553-50-50)

PIERWSZY I GŁÓWNY SKŁAD
Lamp oraz **Nafty** z własnéj kopalni
K. OKOŃ
przy rogu ulic Jagiellońskiéj i Szewskiéj
oraz drugi przy rogu ulic Grodzkiéj i Ś. Józefa
W KRAKOWIE, (2164-8-12)

poleca się z wielkim wyborem **lamp** salonowych, pokojowych, kancelaryjnych, gabinetowych i kuchennych, tak stojących, jako ściennych i wiszących, najnowszych wzorów i konstrukcyi, — doborem kloszów, kul, knotów, cylindrów do wszelkiego rodzaju lamp wiedeńskich i berlińskich;

NAFTĘ

czystą, najlepszą, niezapalną, własnéj produkcyi;
Kuchenki naftowe, wszelkiego rodzaju **świece** stołowe, **szczotki** do mycia, zamiatania podłóg i inne, dobry gatunek **mydła** do prania bielizny, **masę kauczukową** do zapuszczania podłóg, **benzynę, ligroinę** i t. p. inne artykuły; — uskutecznia również **przerabianie i reparacye lamp,** wszystko **po cenie najtańszéj.**
Obstalunki zamiejscowe załatwia dokładnie i spiesznie.

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN.
Sirop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.
NIEŻYT GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.
Skład Główny w Paryżu, 7, ulica de Marché-Saint-Honoré.



We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.
W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego (2442-4-20)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.